Nr. 265. PONIEDZIAŁEK 20 LISTOPADA 1876 Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 złr.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najłaskawiej własnoręcznie podpisanym dyplomem najwyższym, wynieść starszego radcę skarbowego przy galicyjskiej prokuratoryi skarbu, dr. Stanisława Szlachtowskiego, jako kawalera orderu żelaznej korony trzeciej klasy, w myśl statutów tego orderu, w stan szlachecki.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 11 listopada r. b. mianować najłaskawiej prywatnego docenta przy c k. wszechnicy krakowskiej, dr. Stanisława Smolkę, nadzwyczajnym profesorem austryackiej historyi przy tej samej wszechnicy.

Stremayr w. r.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 11 listopada r. b. mianować najłaskawiej profesora przy drugiem gimnazyum rządowem we Lwowie, Antoniego Krygowskiego, dyrektorem państwowego, realnego wyższego gimnazyum w Wadowicach.

Stremayr w. r.

C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie, zamianował Felicyana Kiełbasę, sierżanta 15 oddziału sanitarnego, kancelistą przy Sądzie powiatowym w Limanowie.

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała nauczyciela Michała Czerniewicza, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Drohowyżu, a tymczasowego nauczyciela Hieronima Gołogórskiego, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Kluwińcach.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów 20 listopada.

Gabinet przedlitawski był szczęśliwszym od węgierskiego w zaspokojeniu obaw i życzeń parlamentu co do kwestyi wschodniej. Dopuściwszy rozprawę nad swojem oświadczeniem pozwolił w ten sposób wszystkim frakcyom wyrazić swoją opinię i odtąd mogą już one patrzeć na dalszy rozwój wypadków z tem uspokajającem przeświadczeniem, iż spełniły swój obowiązek. W sejmie węgierskim nie było takiej rozprawy i jak się pokazuje nie zyskał na tem ani rząd ani parlament. Nie stracono tam wprawdzie trzech dni na rozprawę ale za to w ostatnich dniach niemal na każdem posiedzeniu pojawia się jakaś interpelacya, wywołuje odpowiedzi rządu, trzyma parlament w pewnem naprężeniu umysłów i odrywa je od prac bardzo ważnych i pilnych. Jak rozprawy Rady państwa tak i owe częste interpelacye w sejmie węgierskim nie prowadzą i nie mogą doprowadzić do powzięcia pewnej uchwały a tem samem pozbawione są praktycznego skutku. Minister-prezydent wybornie uzasadnił tę bezskuteczność w ostatniej odpowiedzi swojej. Parlament, powiedział Tisza, nie powinien wytykać polityce zagranicznej stałego kierunku, bo złe skutki ząd wyniknąć mogące nie dałyby się już naprawić. Rząd może ustąpić jeżeli uzna, że zbłądził, a parlament nie ma takiej drogi do odwrotu a przynajmniej nie może wstąpić na nią bez wywołania zamętu w chwili najkrytyczniejszej. Jeżeli w tej sprawie rząd przedlitawski był szczęśliwszym od węgierskiego, to zato w innej t. j. w sprawie ugodowej mógłby pozazdrościć stanowiska węgierskiemu gabinetowi. Parlament węgierski uznał już dawno, że wywlekanie sprawy ugodowej przed wniesieniem stanowczych przedłożeń utrudnia tylko tok rokowań a nie usuwa najmniejszej trudności. Nawet dyssydenci ogłaszając niedawno znany swój program nie zamierzali wywlekać sprawy ugodowej przedwcześnie przed forum parlamentu lecz tylko zastrzegli się, ażeby pressya wypadków zagranicznych nie odgrywała w chwili stanowczej rozstrzygającej roli. Lepszem wydaje się dyssydentom odroczenie całej sprawy aniżeli załatwienie pod naciskiem sytuacyi zewnętrznej. W austryackim parlamencie natomiast dyssydenci tworzą osobne stronnictwo z zamiarem wywołania pewnej akcyi antiugodowej t. j. akcyi mającej na celu zapobieżenie nowym ciężarom. Niezawisłem nazwało się to stronnictwo, choć nie wiemy, jakie stronnictwo jest zawisłem w sprawie ugodowej? Czy może kluby wiernokonstytucyjne, z którego łona powstaje ta nowa frakcya są zawisłemi? Zapobieżenie nowym ciężarom ma być celem tej frakcyi a nikt nie wykazał przedtem, że rząd i kluby wiernokonstytucyjne bez opozycyi nowego stronnictwa dałyby się nakłonić do nałożenia nowych ciężarów na Austryę. Przed kilku dniami jeden z dzienników węgierskich, który dawniej nie znał granic w pretensyach do Austryi, powiedział otwarcie, że w chwili, gdy monarchii grożą zewnętrzne wypadki, Węgrzy nie mogą wypowiadać Austryi wojny w sprawie ugodowej. Czy takie pojednawcze usposobienie Węgrów nie świadczy o zbyteczności nowego stronnictwa w parlamencie austryackim?

Własnym oczom nie mogliśmy uwierzyć czytając w ostatnim numerze *L' Estafette* artykuł Roberta Mitchella opisujący wielki wpływ Gambetty w parlamencie i kraju. Dotąd ten znakomity dziennikarz zasiadający w izbie deputowanych obok Rouhera i dorównujący mu zupełnie w gorącem przywiązaniu do cesarstwa wyszydzał tylko całe stronnictwo republikańskie i jego wodza Gambettę. Dziś zaczyna on artykuł od tego, że przypomina Gambecie jego dyktaturę. Człowiek średniej miary zdolności politycznych i patryotyzmu nie byłby zniósł tak spokojnie jak Gambetta utraty dyktatury. Gambetta zaś zasiadł skromnie na krześle poselskiem i dobił się na niem takiego wpływu, jakiego w tej chwili nie posiada żaden z jego kolegów w parlamencie. Gambetta rozstrzyga dziś o losie ustaw i innych wniosków, rozdaje mandaty poselskie i krzesła senatorskie, strąca ministrów i uszczęśliwia teką innych kandydatów. Cała lewica patrzy nań z ślepem posłuszeństwem i głosuje za nim jak armia przyzwyczajona do żelaznej karności. Rząd widzi i czuje ten wielki wpływ Gambetty, więc ministrowie przywiązani do tek swoich są pełni uprzejmości i powolności dla dyktatora parlamentarnego. Robert Mitchell zapewnia, że nieraz Gambetta potrzebował tylko skinąć na Marcerea wielkim palcem, ażeby mieć go zaraz obok swojego krzesła. Minister Marcére uważa jak mówi Mitchell na ruchy Gambetty, skoro spostrzeże taki ruch palca opuszcza zaraz swoje krzesło ministeryalne. Tu już wyłazi szydło z worka, tu już Mitchell przestaje być poważnym i staje się tem, czem był zawsze i zapewnie będzie nadal tj. złośliwym szydercą parlamentarnym i dziennikarskim. Hołd oddany wpływowi Gambetty był tylko wstępem do właściwego artykułu, którego cel i dążność zamyka się w kilku wierszach. Jeżeli Gambetta jest tak wszechwładnym, pisze Mitchell, jeżeli wpływ jego rozstrzyga o wszystkiem, to sprawiedliwość każe nadać mu stanowisko odpowiadające prawidłom parlamentarnego systemu. Krótko mówiąc Mitchell wiudykuje dla Gambetty fotel ministeryalny a może nawet tekę ministra-prezydenta, bo skoro już lewica jest panią parlamentu, to rządzić powinien jej najinteligentniejszy i najodważniejszy członek. Jestto już złośliwość tak namacalna, że najdobroduszniejszy czytelnik pozna się na niej, jeżeli tylko pamięta o tem, iż właśnie teraz zaczynają krążyć głuche wieści o bliskiem przesileniu w gabinecie francuskim i jego częściowej zmianie. Mianowicie stanowisko ministra spraw wewnętrznych Marcerea ma być naprawdę zachwiane i braktylko

---

(3

PRZEGRANA SPRAWA

KOMEDYA OPOWIEDZIANA

Przez Autora

„Kłopotów Starego Komendanta“

(Ciąg dalszy)

Pan Lucyan nie zdążył dokończyć, gdy wyświeżony pan mecenas z lekkością młodzieńczą wpadł do gabinetu.

— Całuję śliczne rączęta moich pań łaskawych! Jakże mam przeprosić, żem się poważył zmienić czas umówionej dziś konferencyi. Cóż, panna Natalia zawsze piękna... zawsze zachwycająca?

— Jaki pochlebca? Lepszy od syna! — odzywają się naraz obie kobiety podając mu ręce.

— Nie, nie, łaskawa pani; my starzy nie lubimy kłamać; co prawda to prawda... No, ale panie Lucyanie, ponieważ mamy z panią Kwestarską tajemną konferencyę, poproś pannę Natalię do salonu, tam czeka Anielka... Niech tam młodzi — mówi ciszej obracając się do mamy — porozmawiają swobodniej, oni się prędzej zrozumieją...

Kwestarska kiwa na to uśmiechnięta głową i po wyjściu młodej pary odzywa się niedbale:

— Ach, jak jestem strudzoną, to nie uwierzysz kochany mecenasie.

— Bo też pani z prawdziwem zaparciem się pracujesz dla tych biednych. Łaskawa pani, i dobroczynność ma swoje granice...

— Mój mecenasie, mówiłbyś inaczej, gdybyś bliżej przypatrzył się tej nędzy. Tu sparaliżowany stolarz z sześciorgiem niemowląt, tu wdowa po urzędniku kona już od lat pięciu; dziś znowu wykryłam twardego jak stal weterana z czasów Napoleońskich Mówię ci mecenasie, siedzi prawie bez ubrania, a hardy jak marszałek.

— Ci starzy wojskowi tacy... — do rzuca mecenas.

— A tu na złość dobroczyńców ubywa. Hrabina H wyjechała do wód, i serdeczną przyjaciółkę Eufemię tracę...

— Co, umiera? — pyta trwożliwie mecenas.

— Wszystko jedno, jakby umierała; męża obrano prezesem Towarzystwa kredytowego w Siedlcach i wyjeżdżają w tych dniach do Malinówki.

— Nic o tem nie wiedziałem — odpowiada nieco zdziwiony.

— Ona desperuje, ale cóż robić, dla opinii muszą. Ludzie naszego stanu, mają dziś odpowiedzialność wobec kraju. A on człowiek z głową; słyszałam pełno tam było narad, jakiś bank, fabryki octu czy kości, jakieś irrygacye...

— Słusznie, słusznie, lecz i my mamy obowiązki... Sądzę, że pani zaproszona do Malinówki... Radzę jechać, zdrowie jej potrzebuje wypoczynku. Ja nawet Lucyana, choć nie pracował tyle, wysyłam w tamte strony trochę do państwa Projektowiczów, trochę do Sobieradzkiego mojego kolegi; warto aby i panna Natalia odetchnęła świeżem powietrzem. Dzieciom łaskawa pani trzeba swobody; my możemy sobie wiele odmówić, ale dzieci nasze, dzieci drogie...

— Czy ten Sobieradzki, to ojciec Wojciecha, sąsiad Malinówki?

— Tak, ten sam, zacności staruszek, również obywatel ze stali. Oddawna prowadzą oni z Projektowiczem proces graniczny. Otóż chciałem ten spór raz zakończyć, nawet zgodą. Gdybym znalazł jakiego przyjaciela Projektowiczów... Bo wystaw sobie pani, moje położenie?! Jestem obrońcą Prota, a przyjaźń szkolna jeszcze łączy mię z Sobieradzkim... Tysiąc rubli za pogodzenie gotowiśmy poświęcić — kończy spoglądając badawczym wzrokiem w oczy pani Kwestarskiej

— Czy to dla Projektowiczów ważna ta sprawa? — pyta niedbale Kwestarska.

— Dwadzieścia włok nietkniętego lasu... i to pani łaskawa nad spławną rzeką. Stary Sobieradzki uparty jak dyabeł... Nie raz myślałem, czyby to nie można jak w romansie co?

— Tłumacz się pan jaśniej!

— Wojciech jedynak, Kamilka jedynaczka... tu milionik i tu milionik — mówi wolno mecenas pokazując na dłoniach owe milioniki.

— Wojciech... to samo imię Wojciech... Ojciec dorobkiewicz, Eufemia z domu hrabianka Krzyworóg, to niepodobna — rzecze również wolno Kwestarska.

— Ależ łaskawa pani, również uczynek miłosierny.

— Prawda! Zwaśnionych godzić...

— Od lat dwudziestu...

— Nieumiejętnych nauczać — ciągnie dalej pani wpatrując się w migające oczy adwokata.

— Tak nauczać, cywilizować nawet... wieść do szczęścia, bo on szalenie w Kamilce zakochany.

— Na seryo, powiedz pan, czy wiele ci na tem zależy? — pyta już żywiej Kwestarska.

— Jak Lucyana kocham, bardzo wiele...

— Więc ile ofiarujesz?

— Tysiąc łaskawa pani, powiedziałem okrąglutkie tysiąc!

— Mało mecenasie, mało! Ty wiesz, że to nie dla mnie. Właśnie myślałam o tym weteranie. Ach i ta panienka sierota po obywatelu.. Oddam ją na pensyę, śliczna myśl... zawsze to ród dobry... Pomogę mecenasie, pomogę, ale dla niej mecenasie musisz dołożyć drugi tysiąc...

— Pani, proszę pamiętać, że i my mamy dzieci!

— Niestety — odpowiada z westchnieniem Kwestarska — zanadto ja pamiętam. Słyszysz mecenasie, jak oni tam szczebiotają wesoło...

— Powiem pani pod sekretem — mówi nachylając się mecenas — że ten mój próżniak przepada za panną Natalią...

— Jesteś szatan mecenasie... nie kuś biednej matki.

— Łaskawa pani, zrozumiejmy się lepiej — rzecze zbliżając swe krzesło do fotelu, na którym siedzi Kwestarska — podajmy sobie ręce, nasze interesa wspólne, daję słowo honoru — nie ciągnij ze mnie..

— I Lucyan będzie tam na wsi?

— Jedzie za kilka dni, a pani?

— Muszę! Tak mię zobowiązałeś stary grzeszniku, że pojadę. Tylko widzisz, muszę w takim razie zostawić coś staremu Napoleończykowi... a wiesz mecenasie, bo prowadzisz moje sprawy, że kasa u mnie pusta... Nie idzie mi o siebie, lecz serce by mi pękło na myśl...

— A, a, zrobisz mi pani łaskę, jeżeli pozwolisz na ten cel przyjąć zaliczkę... Pięćset rubli sądzę wystarczy?

To mówiąc, wyjął pan Benedykt pugilares z górnej szufladki biórka i z całą galanteryą wręczył jej pięć biletów po sto rubli.

Odliczył i spojrzał ku drzwiom od sali, w których uśmiechnięta twarz Lucyana kłania mu się ironicznie. Kwestarska również spostrzegła Lucyana, a nie mając nic wię-

odpowiedniego kandydata wstrzymuje jawny wybuch przesilenia. Jaka by to radość zapanowała w obozie bonapartystowskim i w ogóle w stronnictwie konserwatywnem, jeżeliby rzeczywiście po Marcerze nastąpił radykalniejszy minister spraw wewnętrznych. Po Buffecie Ricard, po Ricardzie Marcére, po Marcerze Gambetta lub inny kandydat barwy jeszcze radykalniejszej, — to szczyt życzeń bonapartystowskich. Wszakżeż konserwatyści straszą od dawna marszałka Mac-Mahona i Francyę tem, że rząd znajduje się na pochyłej drodze, że powoli ale stanowczo stacza się ku przepaści radykalnej. Gdyby w tej chwili konserwatystom powiodło się popchnąć Gambettę do uchwycenia steru, czego jednak on sam unika jeszcze, osiągnęliby tem wielką korzyść polityczną, nawet dwie korzyści naraz. Najpierw bowiem marszałek Mac-Mahon byłby w swej lojalności wystawiony na ciężką próbę, a widząc Francyę zaniepokojoną otwartym zwrotem ku radykalizmowi, zdecydowałby się może do energiczniejszej obrony interesów konserwatywnych. Drugą korzyścią byłoby złamanie wpływu a raczej zużycie Gambetty na jałowej walce republikańskiej Izby deputowanych z konserwatywnym senatem. W chwili, kiedy Gambetta lub inny równie radykalny republikanin stanąłby u steru, senat dziś tak chwiejny a często nawet powolny dla Dufaurea, zmieniłby się natychmiast w falangę konserwatyzmu, głuchą na wszelkie groźby i kompromisy.

Delegat rządu angielskiego na konferencyi stambulskiej lord Salisbury powołany jest jak się zdaje do odegrania ważniejszej w współczesnych dziejach roli, aniżeli mu z początku przypisywano. Jedzie on do Stambułu z pełnomocnictwem rozleglejszem od tego, jakie posiadają delegaci innych rządów, a nadto jestto osobistość, przedstawiająca dobitnie cały program polityki angielskiej w sprawie wschodniej. Lord Salisbury stanowi węzeł między ową młodą Anglią, która niedawno na mityngach wtórowała niemal Rossyi w żądaniu reform dla ludności chrześciańskiej pod panowaniem tureckiem, a starą Anglią, którą reprezentuje lord Beaconsfield z swojem niezłomnem przekonaniem, że Anglia nie może porzucić tradycyjnej polityki na Wschodzie, że Rossya nie może tam wywierać wpływu silniejszego od dotychczasowego. Lord Salisbury występował w obronie chrześcian tureckich tak otwarcie, że w pierwszej chwili jego nominacya nietylko sprawiła w Anglii wielką sensacyę, lecz wydała się wprost niezgodną z dążnościami ostatniej słynnej mowy lorda Beaconsfielda. Ale przypomniano sobie, że lord Salisbury, zanim został obrońcą chrześcian, był już od dawna wielkim antagonistą Rossyi, że jako wytrawny znawca polityki indyjskiej, w krytycznej chwili prędzej zezwoliłby na uszczerbek dla żądanych reform, aniżeli na osłabienie Turcyi na rzecz Rossyi. Lord Salisbury mniema, że jedno da się pogodzić z drugiem, że można poprawić los chrześcian jak tego Rossya wymaga, a nie nakładać przytem na Turcyę żadnych warunków, osłabiających jej udzielność lub równających się uszczupleniu terytoryum. Tak samo mniema młoda Anglia, urządzająca mityngi antitureckie. Delegacya lorda Salisbury jest tedy bardzo zręcznym krokiem politycznym. Dziś lord Beaconsfield wie dobrze, że choć zbierał oklaski za ostatnią mowę wojowniczą, mimo to nie może liczyć na poparcie całej Anglii, jeżeliby zaraz zmienił w czyn swoje groźby i wypowiedział wojnę. Ale w chwili, kiedy lord Salisbury powróci z konferencyi bez skutku, i z tem przekonaniem, że dziś nie można równocześnie być hojnym protektorem chrześcian i stałym obrońcą angielskich interesów, w całej Anglii zmieni się opinia na korzyść lorda Beaconsfielda.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 18 listopada.

Z Konferencya europejska pod eskortą sześciu korpusów rossyjskich — tak dość trafnie ocenił jeden z dzienników tutejszych chwilowe położenie polityczne. Najlepiej ono odbija się w fakcie, iż nawet dzienniki najbardziej ostrożne i optymistyczne, jak niemniej pisma półurzędowe uważają tylko możność utrzymania pokoju za niewykluczoną, a zatem wybuch wojny turecko-rossyjskiej za prawdopodobny. Owe jedenaście a właściwie dwanaście punktów, jakie generał Ignatiew przedłożyć ma konferencyi, przypominają długi szereg pytań, zadanych uczniowi, któremu profesor koniecznie chce dowieść, że nic nie umie. Dwanaście punktów zawsze wystarcza, aby rozbić konferencyę, choćby nie było nawet między niemi kilku punktów, których przyjąć nie może żadną miarą Turcya, nie chcąc podpisać własnej abdykacyi. A gdyby Turcya zgodziła się na te wszystkie punkta, natenczas Rossya osiągnęłaby cel swój bez krwi przelewu, lubo doszłaby może nieco później do swej zdobyczy na Wschodzie. Że Austrya, przynajmniej na teraz, żadnych a żadnych nie czyni przygotowań wojskowych, że zajmuje tylko stanowisko dyplomatyczne, wyczekujące, nie widząc interesów swych bezpośrednio zagrożonych, o tem wiedzą wszyscy, dla tego nie pojmujemy, jak mogła rozejść się na giełdzie dzisiejszej pogłoska o mobilizacyi armii austryackiej. Był to znowu zapewne manewr giełdowy. Co monarchia w przyszłości uczyni, przewidzieć niepodobna, dla tego prezes ministrów węgierskich p. Tisza bardzo słusznie oświadczył się przeciw zaprojektowanej przez p. Simonyego rezolucyi, przyjaźnej państwu tureckiemu, albowiem polityki zagranicznej monarchii nie podobna krępować żadnemi rezolucyami sejmowemi.

Z Niemiec nadeszły tu ostatniemi dniami dwie wiadomości nader ciekawe. Jedna o odesłaniu do domu poprawy kilku chłopców, którzy utrzymywali, że widzieli zjawiska z cudami połączone. Doniesienie to — w dzisiejszych czasach groźnych — przeszło bez śladu, ale niemniej zasługuje ono na wielką uwagę. Oświeca ono bowiem sytuacyę w Niemczech i wskazuje, dokąd dąży i zmierza państwo. Znaczy to wychować naród — po spartańsku i dać dowód wszechpotęgi państwowej! Druga wiadomość jest bardziej polityczną. Niemcy nie wezmą udziału w wystawie powszechnej paryskiej w r. 1878. W chwili, gdy Niemcy takie myślą zająć stanowisko, wystawa jest zagrożoną, albowiem jej odbycie miałoby cechę demonstracyjną z przymieszką antiniemiecką. Rozeszła się tu dziś pogłoska, że wystawa paryska ma być odroczoną.

Nie w porę wybrała się pewna znaczna liczba deputowanych wiernokonstytucyjnych z utworzeniem nowego stronnictwa, które trzebaby nazwać: antiwęgierskiem. Nie w porę, albowiem jeżli już nie wzgląd na gabinet lub jedność stronnictwa wiernokonstytucyjnego — to wzgląd na stosunki zagraniczne nakazywałby większą ostrożność, aby w chwili obecnej nie dać światu przykładu podobnego rozdwojenia. To też dzienniki jak *Nowa Presse* i *Tagespresse* bardzo niechętnie wyrażają się o tem nowem stronnictwie, zarzucając mu rokosz i spisek przeciw konstytucyi.

Rada państwa.

(Debata nad wnioskiem Göllericha.)

(H) **Wiedeń,** 17 listopada. (Kor. *Gazety Lwowskiej*.) Dziś znowu siedmiu mówców zabierało głos w sprawie reorganizacyi administracyi, ale mimo tego nie zdołano się jeszcze uporać z przedmiotem. Mówcy, zwłaszcza opozycyjni, którzy teraz prawie wyłącznie już mają głos w debacie, nie trzymają się w dyskusyi ciasnych ram, wnioskiem wydziałowym objętych, ale korzystają z sposobności do dalekich wycieczek na pole zasadnicze administracyi politycznej. Hr. Hohenwart snuł dziś dalej wątek swych myśli administracyjnych, i zdążył do wniosku, że zniesć trzeba starostwa, a na ich miejscu jako jedność administracyjną postawić okręg sądowy i podatkowy.

Przemawiało nadto trzech mówców z Galicyi, z których atoli każdy reprezentuje inny odcień odmienne objawiał zdanie, chociaż wszyscy trzej jedynie tylko z specyficznie galicyjskiego stanowiska zapatrywali się na przedmiot.

P. Grocholski mało mówił o rzeczy samej, a główny nacisk kładł na kompetencyę Rady państwa, która jego zdaniem nie sięga tak daleko, jak dotąd przyjmowano. Dr. Grocholski wtórując hr. Hohenwartowi posunął się w jego zapatrywaniach na kompetencyę nawet cokolwiek dalej jeszcze.

Dep. Zakliński uskarżał się na nadużycia władz autonomicznych i na przekroczenia nawet urzędników rządowych w Galicyi, a hr. Mieroszewski zwrócił na siebie powszechną uwagę Izby swym ciekawym poglądem na życie i praktykę autonomiczną w Galicyi. Wykazywał błędy i niedostatki, naprawę upatrując w organizacyi i zespoleniu władz autonomicznych z rządowemi w ten sposób, iż funkcye autonomiczne mają być sprawowane przez mężów wyszłych z wolnego wyboru, ale płatnych, zdolnych, i przy władzach rządowych na pewien przeciąg lat ustanowionych.

Przed rozpoczęciem posiedzenia prezydent Izby dr. Rechbauer zażądał z powodu imienin Najj. Pani, przypadających na dzień pojutrzejszy, upoważnienia Izby do złożenia życzeń i lojalnych uczuć u stóp Cesarzowej. Zgromadzenie, które stojąc słuchało tej mowy, z głośnym aplauzem przychyliło się do wniosku prezydenta. Dep. dr. Giskra złożył na stół Izby jako petycyę otrzymany z Dalmacyi telegram, w sprawie zaszłych tamże niewłaściwości przy wyborach do Sejmu. Petycya oddaną została komisyi petycyjnej, poczem w pierwszem czytaniu załatwiono przedłożenie o poborze rekruta na rok 1877, przekazując je komisyi *ad hoc* wybranej. Dziś także obrano komisyę dla obu przedłożeń galicyjskich t. j. ustawy przeciw pijaństwu i nierzetelnemu postępowaniu przy interesach kredytowych.

Izba tym razem z rzadką gotowością zastosowała się do wyrażonych poprzednio przez wnioskodawcę dep. Dunajewskiego życzeń co do składu tej komisyi, wybierając do niej prawie dwie części deputowanych z Galicyi. W skład jej wchodzą deputowani: dr. Rydzowski, Skrzyński, Kochanowski, dr. Roser, dr. Wedl, Gierowski, Renney, dr. Hönigsmann, i dr. Haase. Wreszcie Izba przeszła do porządku dziennego, który obejmował dalszy ciąg debaty o reformie administracyi politycznej.

Dep. hrabia Hohenwart, który jak wiadomo, przerwał ostatnim razem swą mowę, rozwijał dziś dalej myśli w sprawie reorganizacyi administracyi. Uwydatniwszy poprzednio, jak sobie przedstawia reorganizacyę władz wyższych, wyłuszczył obecnie sposób zreformowania niższych władz wykonawczych, tudzież urządzenie gmin. Podzielam, powiada, zdanie, że gminy nie są w stanie wypełnić poruczonego im zakresu działania. Nie będę się więc nad tem dalej rozwodził, gdyż i tak co do tego jednakie panuje u nas przekonanie. Chciałbym tylko podnieść, że wyrządzonoby niesłuszność gminom, czyniąc im z tego zarzut. To samo zjawisko spostrzeżono także w innych krajach a nigdzie nie udało się oprzeć samorządu na gminach lokalnych. Nie mogę wszakże z tego wyciągać tych konsekwencyj, do jakich dochodzi wydział. Wydział pragnie przydzielenia zakresu działania, którego gminy wypełnić nie mogą, organom rządowym. Jabym przeciwnie na miejsce przekazane gminom postawił zdolniejszego zastępcę samorządu. Nie wydaje mi się to trudnem, bo mamy już w okręgu podatkowym i sądowym stary podział, któryby z małemi zmianami odpowiadał zupełnie owemu celowi. Zamiast urządzać gminy stosownie do wymagań administracyi, trzeba było przeciwnie administracyę zreformować stosownie do okoliczności. (Brawo na prawicy). Tą drogą kroczono w innych państwach; w Anglii hrabstwa, w Niemczech cyrkuły zrobiono czynnikami samorządu, u nas zaś to zadanie mógłby wziąć na siebie okręg podatkowy i sądowy. Wydaje się to tem stosowniejszem, iż że okręg taki rozporządza najniższemi organami administracyi państwowej, i że między temi najniższemi organami rządowemi i autonomicznemi łatwo nastąpić może podobne zespolenie, jakiego się wymaga przy organach niższych. Taki system miałby wielkie zalety. Gminy zostałyby przy swem właściwem zadaniu, przy autonomii gospodarskiej, przy pielęgnowaniu i utrzymywaniu swych lokalnych urządzeń, a do spraw politycznych tylko tyle byłyby powołane, jak naprzykład ojciec rodziny w gronie rady familijnej. Samorząd polityczny spoczywałby wtedy na barkach szerszych i silniejszych, oparłby się na dostatecznych zasobach intelektualnych i finansowych, których po małych gminach nie można się spodziewać. Sztuczny i nieopowiedni system starostw zostałby usunięty, a w skutek przeniesienia zasadniczej jednostki administracyjnej z starostw do okręgów sądowych i podatkowych, pierwsza instancya administracyi byłaby bardziej zbliżoną do ludności. Wtedy można by się obejść bez znacznego pomnożenia urzędników; administracya byłaby uproszczoną i ułatwioną; samorząd za równo jak kontrola państwa byłyby zapewnione. To jest obraz zreformowanej administracyi jaki sobie przedstawiam. Wiem, że moje pomysły mają jeszcze wiele niedostatków, nie uważam ich też za doskonałe. Ale jeżeli tylko istnieje energiczna wola, to przekonany jestem, że współdziałanie wszystkich sił doskonalszych, jakie posiadamy przy administracyi, wiele da się osiągnąć. W końcu czyni mówca jeszcze uwagi pod względem częściowej kompetencyi przysługujących Radzie państwa i sejmom w sprawach organizacyi administracyi. Ta podzielona kompetencya, powiada, jest najostrzejszą krytyką naszej konstytucyi. Jeżeli się niem posiada ciała ustawodawczego, uprawnionego w sprawie tak żywotnej do wypowiedzenia rozstrzygającego słowa, to w tem najlepszy dowód, że konstytucya ta nie we wszystkiem odpowiada naszym potrzebom. Jednakowoż trudność ta nie wypływa tak dalece z ustawy samej, jak raczej z interpretacyi, którą nadaje Izba postanowieniom ustawy. Wydział powiada, że organizacya

---

cej do mówienia z mecenasem, prosi go, aby zawołał Natalki...

— Cóż ułożono? pyta panna.

— Młodzi jadą i mama jedzie na lato do Malinówki — odpowiada mecenas.

— Ach, jak to dobrze! — zawoła uradowany Lucyan — zabieram Wendetkę, kupuję damskie siodło i uczę panią konno jeździć. Dopieroż to będzie rozkosz! Wśród natury, na stepie, z wiatrami w zawody...

— Podlasie to nie stepy! — rzecze Kwestarska.

— Znajdziemy stepy! prawda panno Natalio, że znajdziemy tam stepy, lub coś podobnego do stepów?... góry, jary, przepaście!...

— Więc żegnamy panów... Kochany mecenasie daruj, ale spieszę do tego weterana.

— W takiem towarzystwie jak pan Lucyan — odzywa się z przymileniem do niego Natalka — prawdziwy step nawet uważać można za zaludniony...

— Nie psuj go pani przedwcześnie! — dodaje mecenas, odprowadzając panie do drzwi i grożąc jej palcem.

— No rzecz dobrze idzie — mówi do Lucyana zadowolony ojciec, gdy ten zbliżywszy się do otwartej jeszcze szuflady biórka — rzecze naiwnie.

— Kochany mecenasie, a niechże i ja też zaczerpnę coś z tej skarbnicy...

— Jak to? już potrzebujesz? — odpowiada mecenas zamykając szybko szufladkę.

— Na podróż kochany ojcze; słyszałeś, muszę sprawić damskie siodło.

— Więc ile na to potrzeba? — pyta niechętnie mecenas.

— Okrągłe trzysta; jednak wolna wola się nie tamuje...

— Na cóż tyle, za co?

— Jakto za co? wszak robię interes! Z łaski kochanego ojca jestem konkurentem Natalki. Dziwna rzecz, jak wy wszyscy starsi panowie nie lubicie dawać honoraryów, a sami każecie dobrze sobie płacić! Jabym dał ojcu tysiąc rubli za bałamucenie przez miesiąc takiej Natalki. Ależ to praca, ciężka praca na honor...

— No masz! — mówi z kwaśną miną mecenas wyjmując trzy papierki — tylko proszę cię, niech na tem będzie koniec...

— Gotówką będzie... ale...

— Co za ale?

Może się tu zgłosi po moim wyjeździe ten Szmul.. No, no, nie zaraz, ale tak za dwa tygodnie... z wekslem.

— Znowu nowy dług, nowy weksel?

— Naturalnie, że nowy — odpowiada z pewnym cynizmem Lucyan. — Cóż ojciec chce, żeby zawsze były też same weksle? Na świecie ruch, ojciec wie, ruch tylko stanowi życie; bez ruchu nie ma kredytu..

— Ależ ty mię rujnujesz, tracisz jak milioner!

— Głupstwo, dwieście rubli! Przynajmniej żyję, wszyscy mi przyznają, że mam szyk. Czy straciłem kiedy 40.000 rubli, nie jeżdżąc nie pijąc, co?

Adwokat zamyślony, tylko machnął ręką.

Owszem ratuję jeszcze z tych funduszów ojca. Natalka już się rozpływa nademną; a ojciec tylko mówi: próżniak... marnotrawca...

— Dobrze, dobrze zapłacę... nie wyliczaj więcej tych zasług.

— No, nie dąsaj się panie mecenasie, takie czasy nastały „kochajmy się jak bracia, rachujmy się jak żydzi". (C. d. n.)

władz administracyjnych niezaprzeczenie należy do kompetencyi Rady państwa. Najlepiej przy takich sprawach mieć przed oczami dosłowne brzmienie ustawy. W konstytucyi stoi, że do Rady państwa należą główne zarysy (*Grundzüge*) organizacyi władz sądowych i administracyjnych. Dotąd, wbrew wszelkiemu znaczeniu słowo *Grundzüge* tłumaczono w ten sposób, że przedmiot cały przekazano Radzie państwa. Jest to tylko *usus*, a raczej *abusus*, który porzucić wypada. Gdyby więc Wys. Izba słowu „zarysy główne" nadać chciała takie znaczenie, że wykonanie organizacyi poruczone ma być rządowi wspólnie z sejmami krajowemi, to trudność mniej więcej byłaby usuniętą. Oczywiście, że centraliści wołać będą, że jednolitość administracyi jest zagrożona.. Powiedziałem już, co rozumiem pod jednością i jak wielce ją cenię, ale w takiem znaczeniu, jakie jej nadano, jest ona tylko prostem hasłem dla partyzantów, potrzebujących czegoś do rozgrzania się za czemś. Przechodząc urządzenia wszystkich państw europejskich, nie znajduję nigdzie, żeby które z nich we wszystkich częściach miało jednakową organizacyę. Austrya nigdy jej dawniej nie miała, a nawet Prusy nową organizacyę stosują tylko do pewnej części swego państwa. Ani siła na wewnątrz ani powaga na zewnątrz nie tracą nic na tem, a to mię naprowadza na myśl, że mają racyę ci nauczyciele prawa państwowego, którzy sądzą, że tylko wola państwa powinna być jednolitą, ale ta wola w różnych częściach różnie może być objawiona. Austrya niczby nie straciła, gdyby na tej drodze kroczyć chciała do reorganizacyi, a miałaby tę korzyść, że organizacyę tę mogłaby zastosować do stosunków, a nie byłaby w niebezpieczeństwie okupienia zadowolenia jednej części niezadowoleniem drugiej. (Brawo na prawicy). Nie postawię wniosku. Celem moim było zwrócić uwagę Izby na niestosowność przedłożeń wydziałowych. Sposób, w jaki tu obchodzą się z wnioskami naszego stronnictwa, jest dla mnie powodem, że nie stawiam żadnego wniosku. Niestety zanadto częste mieliśmy dowody, że nic nie można osiągnąć, mając nieszczęście siedzieć po prawej stronie Izby. Nie chciałbym ponownie podać sposobności do tego dowodu, mocno narażającego interes państwa. Ograniczę się więc tylko na głosowaniu przeciw wnioskom wydziału.

Dep. ks. Zakliński oświadcza, że chce tylko mówić o stosunkach galicyjskich o ile wchodzą one w tę kwestyę. Utworzenie nowych i kosztownych instancyj nie jest pożądanem, bo już sama instytucya rad i wydziałów powiatowych popadła w niełaskę u ludności, a w Sejmie prawie na każde sesyi ponawia się wniosek zniesienia tych instytucyj. Za kierownictwem gmin przez urzędników rządowych byłby może wtedy, gdyby ustanowieni byli bezstronni urzędnicy. Usadzenie exponowanych komisarzy miałoby tylko na celu tamowanie rozwoju autonomii gminnej lub też uniemożliwienie autonomii. W dalszym ciągu swej mowy rozwodzi się mowca nad agitacyami wyborczemi, które zdaniem jego miały miejsce przy ostatnich wyborach do sejmu, wylicza wypadki, jak urzędnicy rządowi agitowali przeciw Rusinom mięszając się w sprawy nie należące wcale do ich zakresu działania, jak mianowicie agitacya ta głównie skierowaną była przeciw duchowieństwu ruskiemu. Przyszło w końcu do tego, że wierna cesarzowi ludność ruska prawie wykluczoną została z reprezentacyi krajowej. Jako środek ku zapobieżeniu obecnym niedostatkom zaleca mowca ścisłe ograniczenie i oddzielenie działania władz autonomicznych i rządowych, a w końcu życzy, aby rząd władze administracyjne sprowadził do właściwych zadań wysokiego powołania.

Dep. Plener (młodszy) polemizuje głównie z wywodami dep. hr. Hohenwarta. Dla podatkujących samorząd nie jest istotnie pożądany, a doświadczenie poucza nas, że w ciągu 7 lat od roku 1867 do 1873 budżety krajowe powiększyły się o 7 milionów, system dodatków do podatków stał się już nieznośnym. Finansowe gospodarstwo gmin jest takie, że w epoce autonomii majątek gminny po największej części przez gminy same roztrwoniony został. Nie mogę więc w samorządzie, jak go przedstawia hr. Hohenwart, upatrywać ulgi dla opodatkowanych. W Prusiech stosunki są inne, w Anglii także, i dlatego nie możemy zastosować u nas tamtejszych urządzeń. Dalej hr. Hohenwart życzy sobie odpowiedzialności namiestników wobec sejmów. Myśl ta prowadzi koniecznie do zaprowadzenia ministerstw krajowych i do podporządkowania państwowej administracyi sejmowi. Jest to wszczepienie systemu stronniczych rządów w administracyę. Ludność zaś, której przedewszystkiem chodzi o dobrą administracyę, oddana zostanie na łup manewrów stronniczych polityki prowincyonalnej (Brawo na lewicy). Dalej zwraca się mowca ku wydziałom krajowym, którym odmawia racyi bytu i wyraża nadzieję, że reforma administracyi nastąpi, a to z konieczności, gdyż ci, którzy dziś jeszcze ujmują się za autonomią, wnet przyjdą do przekonania, czego ludności potrzeba: dobrej rządowej administracyi (Brawo na lewicy).

W tej samej mniej więcej myśli przemówił dep. dr. Peez, poczem zabrał głos dep. dr. Grocholski. Wydział uskarża się na brak bezpieczeństwa osoby i mienia, na niedostateczne wykonywanie ustaw tak w zakresie własnym jak poruczonym. W czem jednak leży błąd, jak mu zaradzić, co do tego różne są jeszcze zapatrywania. Wszyscy wahają się rozważyć, w jaki sposób możnaby zapobiedz złemu. Wydział właściwie nie skreślił zakresu działania urzędników, których ustanowienie proponuje. Ci urzędnicy mają mieć pożądaną ingerencyę na gminy. Ale w czem ta pożądana ingerencya ma się objawiać? Przedewszystkiem urzędnicy mają być mianowani, a potem mają z założonemi rękami czekać na agendy, które im kiedyś mają być przekazane. (Głosy na prawicy; Bardzo dobrze!) Według mego przekonania ci urzędnicy bardzo wieleby kosztowali. Dalej przynieśliby ze sobą niebezpieczeństwo posuwania się biurokracyi aż do najniższych sfer ludności. Doszlibyśmy napowrót do owego dawnego systemu opiekuńczego, według którego urzędnik lepiej wiedział, co pożytecznem jest jest dla obywatela, niż on sam (Brawo na prawicy). Dalej postawionoby Sejmom zaporę w ich zabiegach około uregulowania stosunków gminnych. Będę zatem przeciw tym wnioskom głosował. W żaden sposób nie chcę przeczyć, że urządzenia gminne są niedostateczne. Jednakże przedmiot ten należy wyłącznie do kompetencyi Sejmow. Zastrzegam tu wyraźnie prawo mojego Sejmu — Sejm galicyjski zajmował się ściśle reformą władz autonomicznych, ale jego zabiegi rozbiły się o ciasne granice kompetencyi. To samo miało miejsce przy naradach nad obecną ustawą gminną. Gdyby nie daleka przyszłość wymagała zmiany, to nie należałaby ona do kompetencyi sejmu. Mogłaby wcześniej lub później wyjść ustawa dla całego państwa, ktoraby może dla jednej lub drugiej prowincyi cesarstwa była pożyteczną, ale nie odpowiadała stosunkom innych krajów koronnych; — w takim wypadku Galicya należałaby do rzędu tych ostatnich. Pierwszym warunkiem dobrej administracyi w krajach jest przeniesienie ustawodawstwa na sejmy krajowe. Spodziewam się, że Panowie nie będziecie windykować dla siebie tego prawa bez przyzwolenia sejmów. Gdyby się to zaś stało, to mógłbym tylko powiedzieć: Gdzie siła się zaczyna, tam ustaje wszelka dyskussya.

Dep. hr. Mieroszewski: Przyznaję otwarcie, iż obecną ustawę gminną uważam za zupełnie dobrą, a niema tylko gmin, któreby ją wykonać mogły. Niema ich u nas, właśnie z tego powodu, że zostały zniesione. Przywróćcie tylko te gminy, a będzie znowu podstawa, a gminy będą mogły wypełnić swój obowiązek. Wypada obecną ustawę zwolna poprawiać, aż odpowiadać będzie rzeczywistym stosunkom. My w naszym kraju mamy gminy składające się z 8, 15 lub 20 domów. Czy w gminie, składającej się z ośmiu domów — (a jakie czasem są te domy) — można mówić o administracyi gminnej? Mowca wskazuje na konieczność wciągnięcia obszarów dworskich z udzieleniem im głosu wirylnego. Przyczyną niedostatków administracyi politycznej spoczywa w fałszywej zasadzie podziału różnych zakresów działania. Dochodzimy do dualizmu, który nie jest podziałem pracy, ale raczej niepotrzebnem jej podwojeniem. Oba rządy nie mogą być wyposażone równą władzą. Sądzę, że władza państwowa powinna mieć przewagę. Dlaczego tylko w reprezentacyi powiatowej i krajowej znajdujemy instytucyę wydziału? W reprezentacyi gminnej mamy tylko zwierzchność a w miastach tylko magistrat, w Radzie państwa ministerstwo cislitawskie, w delegacyi ministerstwo wspólne. Dla czego tylko w powiecie i w kraju istnieje wydział? Ten dualizm jest skutkiem fałszywego pojęcia o zakresie poruczonym.

Dla czego nie uwalniamy ustawodawczych funkcyj od administracyjnych? Jakby to wyglądało, gdyby w miejscu ministra na czele każdego oddziału stał senat z wielu głów złożony? Tak właśnie ma się rzecz w wydziałach powiatowych i krajowych. Czy może to kogo dziwić, że władze te nie są w stanie wykonać swego zadania? Wypadałoby więc znieść dualizm. Jeżeli zaś to ma się stać, to trzeba wynaleźć następcę wydziałów. Tym następcą jest zwierzchność Cesarska. Czynności wydziału powiatowego powinny być oddane starostwom, czynności zaś wydziału krajowego namiestnictwu. Ponieważ przyzwyczajono się już nie dopuszczać ingerencyi rządu, to można zadość uczynić temu zapatrywaniu za pomocą wyboru radców płatnych, na pewną ilość lat do sprawowania agend przy namiestnictwie. Będziemy mieć wtedy urzędników autonomicznych, obowiązanych do pracy, zdolnych, a nie wolontaryuszów jak obecnie. Co do odpowiedzialności namiestnika przed Sejmem krajowym, to sądzę, że gdyby ta zasada przeprowadzoną została we wszystkich naszych sejmach (wesołość), nie znaleźlibyśmy w całej monarchii ani jednego ministra, któryby mógł wziąć na się odpowiedzialność za tych 17 namiestników przed Radą państwa i koroną. Omawiając w dalszym ciągu swej mowy szczegółowo stosunki galicyjskie, powiada: Przytoczyłbym tu także fakt, który się wydarzył w moim kraju, gdzie pewien młody Effendi powiatowy nie tylko wywierał wpływ na wybory do Sejmu, ale przytem także przekroczył swą kompetencyę. W skutek tego wyborcy udali się do Wiednia, a rzecz w każdym razie musiała być ważną jeżeli minister spraw wewnętrznych polecił spisać protokół w tej sprawie. Gdy wyborcy przybyli do domu, ów Effendi powiatowy kazał jednego z członków deputacyi wlec do siebie przez całą wieś, a potem zawołał: Nauczę ja ciebie jeździć do Wiednia i skarżyć na mnie (Głosy: Słuchajcie! Słuchajcie!) Potem wystąpił Effendi powiatowy jako oskarżyciel przeciw temuż członkowi deputacyi, wciągnął go w śledztwo i fungował przytem jako świadek. Wyborca skazany został na 14 dni aresztu, a ten sam Effendi wydał wyrok. (Głosy powtórne: Słuchajcie! Słuchajcie!) Ów Effendi spodziewa się może, że z czasem stanie się Baszą krajowym, ale mam nadzieję, że Rząd i Pan Bóg ochronią nas od tego. (Wesołość).

Przemawia następnie dep. dr. Waldert zapatrując się na sprawę głównie ze stanowiska stosunków czeskich. Mowca przychodzi równie do wniosku, że wydziały powiatowe i krajowe nadal istnieć nie mogą. Jednakowoż mowca nie jest za radykalną zmianą — raczej tylko za częściową, powolną reformą. Nie głosuje także za wnioskiem wydziałowym, ale stawia oddzielny wniosek, by rząd wezwany został do przedłożenia takich ustaw, któreby zdołały usunąć obecne niedostatki w administracyi publicznej. Wniosek ten został poparty.

Ponieważ było jeszcze 9 mowców zapisanych do głosu przeto prezes Izby odracza posiedzenie do wtorku.

Przed zakończeniem posiedzenia dep. dr. Promber i tow. wystosowali do ministra wyznań i oświaty interpelacyę w sprawie obsadzenia opróżnionych miejsc w kapitule ołomunieckiej.

Oświadczenia ministra-prezydenta Tiszy w sprawie wschodniej.

Telegram doniósł nam już w wiernem streszczeniu odpowiedź Tiszy na interpelacye Simony'ego i Helfy'ego.

Odpowiedź ministra-prezydenta Tiszy na pierwszą interpelacyę opiewa dosłownie: „D. 11 b. m. zapytał mię pan Simonyi, czy jest rząd skłonnym wyłożyć sejmowi ustnie albo pisemnie całą politykę wschodnią monarchii i czy zamierza rząd dozwolić dyskusyę nad tą kwestyą jeszcze przed rozpoczęciem obrad nad budżetem. Na pierwsze pytanie, mogę odpowiedzieć, że rząd nie ma na razie zamiaru wystąpić w obec sejmu z takiem sprawozdaniem. Sam pan deputowany życzy sobie, ażeby rząd wyjaśnił tylko takie fakta, które uważać można za dokonane. Jestem przekonany, że w sprawie, która jest w ciągłym toku, postępuje ustawicznie, zostaje tylko chwilowo w zawieszeniu i nie jest jeszcze stanowczo załatwioną, nie może być mowy o rzeczach dokonanych, o rzeczach, któreby nie stały w najściślejszym związku z chwilą obecną, któreby nie były tylko dalszem następstwem i nie stały w związku z temi sprawami, o których nawet sam pan deputowany nie życzy sobie wyjaśnień w chwili obecnej. Gdyby jednak istniały nawet takie sprawy, a mogłyby istnieć tylko wówczas, gdyby rząd kierował sprawami zagranicznemi bez wszelkiego zastanowienia, czemu stanowczo zaprzeczyć muszę, gdyby tedy, powtarzam, istniały takie sprawy, mniemam, że wyjaśnienie nie miałoby dzisiaj najmniejszej wartości a co gorsza, mogłoby nawet być szkodliwem, jeżeli przypuścimy, że w kierownictwie naszej zagranicznej polityki nie ma kierunku konsekwentnego i że ten kierunek jest dzisiaj innym, niż był nim dawniej. W takim wypadku przedłożyłby wam rząd sprawozdanie o rzeczach od których już dawno odstąpił, a szanowna Izba decydowałaby o krokach rządu już dawno zaniechanych i tym sposobem mogłoby się stać, (mówię tu jeszcze ciągle o wypadku, jeżeliby rząd postępował niekonsekwentnie) że Izba wypowiedziałaby pochlebne zdanie o kierownictwie spraw zagranicznych na podstawie takiego sprawozdania gdy tym czasem kierownik obecnie już zupełnej uległ zmianie, z którą może Izba nie zgadza się i tym sposobem poparłaby Izba rząd w dalszej jego czynności i nie wiedząc nawet o tem, iż pochwala, rzecz na którą się nie zgadza. Ale mógłby zajść odmienny wypadek, gdyby Izba na podstawie takiego sprawozdania zganiła postępowanie rządu a rząd ten postępował właśnie w kierunku z jakim zgadza się Izba. Przedłożenie więc takiego sprawozdania nie może mieć żadnego pożytku (Oklaski z centrum).

Przechodząc do drugiego pytania mniemam, że pan deputowany, który wystosował do mnie interpelacyę, mógł się sam przekonać, że przed rozpoczęciem obrad nad budżetem nie potrzebuje rząd silić się na wyszukiwanie środków do nawiązania rozprawy nad kwestyą wschodnią. Wszakże sam pan deputowany powiedział że podczas ogolnej rozprawy nad budżetem będzie dość sposobności do rozprawiania nad tą kwestyą. Od czasu wniesienia interpelacyi dzieliło nas tylko kilka dni od rozpoczęcia obrad nad budżetem, a wśród takich okoliczności mniemam, że byłoby to marnotrawstwem czasu, gdybyśmy kwestyę wschodnią, jako wolny przedmiot, stawiali na porządek dzienny. Wiem, że podczas obrad nad budżetem nie można nikomu zabronić poruszenia tej kwestyi w swojem przemówieniu, ale z drugiej strony życzę sobie, a co więcej, mam niepłonną nadzieję, że skoro ta sprawa będzie poruszoną, nie przewloką się rozprawy do tego stopnia, ażeby ktoś mógł poddać w wątpliwość takt parlamentarny węgierskiego sejmu. (Oklaski z centrum.)

Odpowiedziałem tedy na interpelacyę p. Simnyi'ego. Wiem, równie jak rząd, że szanownej Izbie przysłuża prawo pozbawienia nas w każdej chwili swego zaufania i pan deputowany może być przekonany, że w tej chwili, w której ta ewentualność miałaby nastąpić, będziemy znali naszą powinność konstytucyjną; dopóki jednak to się nie stało, dopóki zajmujemy nasze stanowisko połączone wśród obecnych stosunków istotnie z bardzo ciężką odpowiedzialnością, muszę oświadczyć całkiem szczerze, że jesteśmy obowiązani rozstrzygać według naszego własnego przekonania, czy i co mamy wypowiedzieć w tak zawiłych i trudnych kwestyach. Upraszam szanowną Izbę, ażeby moją odpowiedź przyjęła do wiadomości." Po krótkiem przemówieniu Simonyi'ego i replice p. Tiszy przyjęła Izba tę odpowiedź do wiadomości.

Na interpelacyę p. Helfy'ego odpowiedział Tisza w sposób następujący:

„Nim odpowiem na dwa pytania p. dep. Helfy'ego muszę zwrócić uwagę na niektore zwroty w jego przemówieniu. Utrzymuje on, że mowa cesarza rossyjskiego, nie jest słowem lecz czynem, że jest wypowiedzeniem wojny, groźbą. Dalej podnosi on, że w obec tego musimy już raz wypowiedzieć, co my — monarchia austryacko węgierska — uczynić zamierzamy, i powiada nadto, że jeżeli monarchia w chwili stanowczej pozostanie bez sprzymierzeńców, to stanie się to tylko dla tego, że mocarstwa nie wiedziały a nawet nie wiedzą w chwili ostatniej, czego my chcemy. Na pierwsze twierdzenie przypomnę panu deputowanemu, nie chcąc przez to bynajmniej utrzymywać, że słowa wyrzeczone przez cara nie są ważne, przypomnę tedy, że według świadectwa historyi, od słowa do czynu zawsze jeszcze dość daleka droga a zwłaszcza w sprawie tak zawiłej. Zresztą niechaj kto mówi co chce — stanowczości, odwagi, uzasadnionego poczucia siły, nie będę szukał tam, gdzie tego szuka pan deputowany. Ani w życiu prywatnem ani też w polityce nie postąpi sobie odważny w ten sposób, ażeby na pojawienie się jakiego ostrzejszego słowa groźby lub nawet wypowiedzenia wojny, w którem niema o nim żadnej wzmianki, podwoił wrzawę, i siebie a nie kogo innego uważał za zagrożonego. Byłoby to tylko postępowanie nerwowych, bojaźliwych kobiet. (Wesołość).

Na uwagi, co się stanie na wypadek gdy zostaniemy bez sprzymierzeńców, to niech pan deputowany nie bierze tego za obrazę, (znam bowiem jego siłę, czuję ją dość często i umiem ją ocenić) jeżeli mu powiem, że z tego, iż on o tem wszystkiem nic nie wie, nie wypływa jeszcze, ażeby i inne mocarstwa o tem nic nie wiedziały, albo też nie dowiedziały się w właściwym czasie; bo, niech mi przebaczy, chociaż wysoko cenię jego powagę, w kwestyi wschodniej są inne potęgi, z któremi liczyć się nam wypada. (Wesołość.) Zresztą nie utrzymuję już dzisiaj, że Węgry i monarchia austryacko-węgierska mają nieprzyjaciół. Nie przeczę także, że mogą mieć albo mają już takich wrogów, ale życzę sobie z całego serca tylko tyle, ażeby na wypadek, gdybyśmy mieli nieprzyjaciela, rząd monarchii nie wypełnił tego, czego panowie od nas żądacie, to jest, nie wypowiedział: to uczynię dzisiaj, to zrobię jutro, to zarządę tak, to zaś inaczej, bo wobec wroga, którego rząd postępuje w sposób taki, jak tego panowie od nas żądacie, zwycięstwo jest już

do połowy zapewnione, bo być wtajemniczonym w plany nieprzyjaciela, znaczy tyle co połowa zwycięztwa. (Żywe oklaski w centrum.)

Nie wiem zaiste, co spowodowało pana deputowanego do wystosowania pierwszego pytania „czy rząd ma oficyalne doniesienie o mowie cesarza rossyjskiego, wygłoszonej w Moskwie i czy treść tej mowy zgadza się z treścią podaną przez dzienniki?“ Panu deputowanemu będzie zapewne wiadomo, że tekst tej mowy został podany przez rossyjski dziennik urzędowy, a jako mąż doświadczony będzie także wiedział, że chociażby agenci pod rozmaitemi nazwami chcieli rozszerzać coś zupełnie odmiennego, uchodzić będzie za tekst urzędowy tylko to, co jako mowa cesarza Aleksandra podanem zostało w rossyjskim dzienniku urzędowym. Nie może więc zachodzić najmniejsza wątpliwość, który tekst jest urzędowym, i jest rzeczą zbyteczną wymagać odemnie oświadczenia, że tekst mowy rossyjskiego cesarza wydrukowany w rossyjskim dzienniku urzędowym jest tekstem autentycznym. Na drugie pytanie, jakie stanowisko zamierza minister stwo spraw zagranicznych zająć w obec tej mowy, odpowiem tylko, „że ministerstwo nie zajmie żadnego specyalnego stanowiska.“ Ministerstwo spraw zagranicznych zajęło stanowisko tylko wobec kwestyi wschodniej i na tem stanowisku wytrwa aż do końca. (Oklaski.) Prosząc panów o przyjęcie mojej odpowiedzi do wiadomości, pozwolę sobie dodać, że wiadomość podana przez dzienniki, iż austryacko-węgierskie ministerstwo spraw zagranicznych zgodziło się na konferencyę stambulską na podstawie propozycyj angielskich, jest zupełnie zgodne z prawdą a uzupełnię to doniesienie jeszcze tym szczegółem, że kierownictwo spraw zagranicznych także i na tej konferencyi uważać będzie za pierwszy swój obowiązek dołożyć wszelkich starań do utrzymania pokoju, ale też nie zaniedba niczego co będzie potrzebnem do ochrony interesów monarchii wśród wszelkich okoliczności.“ (Huczne oklaski.) Po krótkiej polemice oświadczył Helfy, że przyjmuje tę odpowiedź do wiadomości; po replice Tiszy zaś przyjęła Izba jednogłośnie odpowiedź.

SPRAWY MONARCHII

— Z nadzwyczajnego kredytu dozwolonego na rok 1876 na zapomogi dla duchowieństwa katolickiego, rozdzielono kwotę 50.000 złr. pomiędzy 444 kapłanów dyecezyi ołomunieckiej i 281 kapłanów dyecezyi berneńskiej.

— Na posiedzeniu węgierskiego stronnictwa liberalnego w d. 17 b. m. odczytano pismo byłego ministra Simoni'ego, w którem donosi, iż występuje z tego stronnictwa.

— O nowopowstającym klubie niezawisłym czytamy w *Presse*: Ażeby ile możności jak najrychlej doprowadzić do skutku zawiązanie się nowego klubu, postanowiło stronnictwo Skenego wstąpić na drogę praktyczną. W tym celu zamierza ono po prostu przeobrazić klub postępowy w swym duchu, i tym sposobem nie potrzebuje jako całkiem nowa kreacya starać się o przyjęcie do grona stronnictw wiernokonstytucyjnych. Ukonstytuowanie klubu niezawisłych zostało dokonane w sposób bardzo prosty. Nowa frakcya wypracowała krótki program o ugodzie z Węgrami, którego trzy pierwsze ustępy zawierają znane żądania austryackie go stronnictwa liberalnego w sprawie ugody z Węgrami. Czwarty ustęp tego programu domaga się zniesienia równorzędności obu części monarchii co do spraw wspólnych na korzyść Austryi a w razie przeciwnym ma klub żądać zupełnej samodzielności dla Austryi. W końcu zapowiada piąty ustęp tego programu, że tylko taki rząd może liczyć na poparcie klubu, który postępować będzie w kierunkach powyżej wskazanych. Program ten przedłożył baron Walterskirchen w klubie postępowym z wnioskiem przyjęcia go. Po krótkiej naradzie przyjął klub postępowy ów program klubu niezawisłych *en bloc* 33 głosami przeciw 7 głosom, poczem podpisali się na programie ci członkowie klubu postępowego, którzy głosowali za nim. Do klubu niezawisłych przystąpiło dotychczas 39 członków klubu postępowego. Ale usiłowania nowego klubu, dążące do zgromadzenia pod swaim sztandarem jak największej liczby członków, nie ograniczyły się na klubie postępowym. Z klubu lewicy przystąpiło do nowego klubu dziesięciu członków. Z klubu centrum ma wystąpić siedmiu członków i przyłączyć się do klubu niezawisłych, których liczba już dotąd ma wynosić 60.

SPRAWY ZAGRANICZNE.

(Zapał patryotyczny w Rossyi.)

Mowa cesarza Aleksandra w Moskwie rozbudziła w wysokim stopniu zapał patryotyczny między ludnością rossyjską. Na innem miejscu podajemy adresy wystosowane do cesarza, tchnące bezwzględną uległością dla woli monarszej i zapewniające o gotowości do wszelkich ofiar. Patryotyzm ten objawia się także w innych manifestacyach. Gdy cesarz z rodziną w powrocie z Liwadyi przybył 13 b. m. do Carskiego Sioła, licznie na dworcu zebrana publiczność przyjęła go entuzyastycznemi okrzykami radości i z tru dnością tylko dała się powstrzymać od wyprzężenia koni od sanek cesarskich, aby zaciągnąć monarchę do zamku cesarskiego. Tegoż dnia wieczór odbyła petersburska Rada miejska nadzwyczajne posiedzenie, na którem wśród powszechnego zapału uchwalono wysłać adres do cesarza. W adresie tym odwołując się „na wzniosłe słowa potężnego władzcy wypowiedziane w Moskwie“ wyrażają reprezentanci miasta najsilniejsze przywiązanie do monarchy i zapewniają go o największej gotowości miasta i kraju do ofiar w obronie „interesów pobratymczych Słowian tureckich“.

Wiadomość o tej uchwale rady miejskiej rozeszła się szybko po mieście a wnet niezliczony tłum ludu obległ gmach rady miejskiej, aby w entuzyastyczny sposób objawić swą radość z powodu tej uchwały. Petersburskie ziemstwo obwodowe wysłało do ziemstwa gubernialnego petycyę, aby w razie, gdyby honor Rossyi i polityka rządu rossyjskiego wymagały energicznego wystąpienia, ściągnięty został do skarbu państwa podatek wynoszący jeden procent z posiadłości ziemskich i miejskich. Podobne petycye przygotowują także gubernie południowe i zdaje się, że wszystkie gubernie pójdą za ich przykładem.

(Dwa adresy do Cara.)

W odpowiedzi na znaną przemowę cesarza Aleksandra do reprezentantów szlachty i mieszczaństwa w Moskwie, wystosowali ci reprezentanci adresy do cesarza, które wdosłownem brzmieniu umieszcza petersburski dziennik urzędowy. Adres szlachty moskiewskiej brzmi:

„Najmiłościwszy cesarzu! Z uczuciem głębokiej czci wysłuchała szlachta moskiewska pełnych znaczenia słów, które przez W. Ces. Mość tutaj w Moskwie, w starożytnem ognisku Rossyi wypowiedziane zostały. Z pełną otuchą spoglądamy w przyszłość. Wiemy, że honor ojczyzny spoczywa bezpiecznie w waszej prawicy. Najjaśniejszy Panie! nie mało trudnych zadań rozwiązałeś ku sławie i szczęściu narodu rossyjskiego. Dziś, w ciężkiej chwili zatargu światowego, powierza Opatrzność Waszej Ces Mości dokonanie dzieła, które nieustannie i od tak dawna zajmowało Waszych poprzedników. Oby Wszechmocny użyczył Wam spokojnego zwycięstwa nad nieprzyjaciółmi i obyście Europę na nowo obdarzyli pokojem. Będzie to nowy, sławny czyn pełnego chwały panowania. Jeżeli jednak wojna dla honoru Rossyi jest nieunikniona, wyruszymy przeciw wrogom z głęboką wiarą w Boga i sprawiedliwość naszej sprawy, i jesteśmi gotowi nieść kości nasze za cara i ojczyznę. Szlachta w pierwszych zawsze szeregach walczyła przeciw nieprzyjacielowi. Pamiętna spuścizny swych przodków nie zapomni i teraz o swem powołaniu, a odwieczny związek między ukochanym cesarzem i niezmiennie wierną mu szlachtą zostanie jeszcze mocniej i nierozerwalniej ścieśniony.“

Adres reprezentacyi miasta Moskwy tak opiewa: „Najmiłościwszy Cesarzu! Gdy potężne Twe słowo rozległo się za morzem i w jednem oka mgnieniu położyło kres krwawej walce, imię Twoje było błogosławione we wszystkich prawosławnych krajach, we wszystkich granicach mowy słowiańskiej, i oczekiwaniem napełnił się świat, niepewnością postępujących wypadków w zamięszanie wprawiony. Teraz jednak, gdy radosna Moskwa, odwiedzona przez Ciebie w murach Kremlu, od Ciebie samego usłyszała prawdę Twej cesarskiej myśli i woli, gdy w tej cudownej chwili uroczystej wspólności z narodem, serca milionów biły razem z sercem carskiem, a cała Rossya patrząc na Moskwę, potężna i zjednoczona, usłyszała głos swój w głosie cesarza, przedstawiciela swych losów, wodza swych sił zbrojnych, reprezentanta swego ducha i powołania dziejowego — teraz, jak pod promieniami słońca rozprószyły się mgły niepewności i wątpliwości i jasny dzień zabłysnął nad ziemią rossyjską, rozlewające nadzieję i otuchę. Wiemy teraz Najjaśniejszy Panie, żeś w poczuciu swej słusznej sprawy pozostał niewzruszonym wobec pokus sławy wojennej, i ceniąc jak świętość życie Twoich poddanych, a nadaną Ci przez Boga władzę, nieskończoną łaskawością łagodząc, szukałeś stale i dotychczas szukasz pewnego ale niekrwawego uleczenia stuletniego cierpienia, które ugniata chrześcijan na Wschodzie. Dzięki, nasz carze, miłujący pokój carze najbardziej pokojowego narodu!

Wiemy także, że mądrość Twoja już poprzód oznaczyła granice Twej cierpliwości carskiej jakoteż chwilę samodzielnego wystąpienia Rossyi w przyszłości. Wiedz jednak i Ty, Panie, że nigdy jeszcze car nie był tak potężnym jak Ty w obecnej chwili, trwałością związku, jedności myśli i uczucia ze swym narodem, sprawiedliwością i czystością zadania dziejowego, które Cię czeka. Wiedz Panie, że poświęcenie nasze nie zna granic podobnie jak nie zna granic potęga miłości, poddania i uległości Twoich poddanych w obec Ciebie. Oddając się bezwarunkowo Twemu monarszemu kierownictwu, wierzy Moskwa, że zawsze, wszędzie, na wszystkich drogach, wielkie, sławne i groźne imię Rossyi będzie przy Tobie i że sława cara-oswobodziciela rozbrzmi daleko po za granicami Rossyi ku zbawieniu naszych cierpiących braci, ku szczęściu całej ludzkości, ku sławie prawdy Bożej!“

(Okólnik ks. Gorczakowa).

Kanclerz cesarstwa rossyjskiego, książę Gorczaków rozesłał do reprezentantów Rossyi przy mocarstwach zagranicznych następujący okólnik, datowany z Carskiego Sioła 13. Listopada b. r.

„Bolesne wypadki, które zakrwawiły półwysep Bałkański, wywarły w całej Europie głębokie wrażenie. Rządy porozumiały się i uznały za niezbędne, w imię ludzkości i dobra powszechnego położyć kres takiemu trybowi rzeczy. Powstrzymały one wylew krwi, wymógłszy zawarcie zawieszenia broni pomiędzy dwiema stronami wojującemi i umówiły się co do nakreślenia podstaw pokoju, któryby zapewnił ludom chrześciańskim rękojmie stanowcze, zdolne zabezpieczyć ich od niepoprawnych nadużyć administracyi tureckiej i rozkiełznanej samowoli władz ottomańskich, ochraniając zarazem Europę od powtarzających się peryodycznie krwawych przesileń.

Rząd Cesarski dążył z całych sił do utrwalenia zgody pomiędzy wielkiemi mocarstwami wobec kwestyi, w której interesa polityczne powinny ustąpić miejsca interesom bardziej wzniosłym całej ludzkości i spokojności Europy. Nie zaniedba on żadnego, zależącego od niego środka, zmierzającego do tego, ażeby ta zgoda doprowadziła nareszcie do następstw stanowczych, trwałych i zgodnych z wymaganiami słuszności i pokoju powszechnego.

Lecz podczas gdy dyplomacya naradza się od roku celem doprowadzenia zgody europejskiej do urzeczywistnienia stanowczego, Porta skorzystała z możności powołania z głębi Azyi i Afryki ciemnych sił, najmniej dających się powodować żywiołów islamizmu, obudzenia fanatyzmu muzułmanów i zgnieсenia, pod ciężarem przewagi liczebnej, ludności chrześciańskiej, która wszczęła walkę o swoje istnienie. Sprawcy strasznych mordów, które oburzyły słusznie całą Europę, nie przestają cieszyć się bezkarnością — i w chwili obecnej, ich przykład wywołuje na całej przestrzeni państwa Ottomańskiego, w oczach oburzonej Europy, powtarzanie się tychże gwałtów i tegoż barbarzyństwa.

Ze względu na takie komplikacye, Najjaśniejszy pan powziąwszy ze Swej strony mocne postanowienie popierać i osiągnąć, wszelkiemi zależnemi od Niego środkami, cel wskazany przez wielkie mocarstwa, raczył uznać za niezbędne uruchomić część Swojej armii.

Najjaśniejszy Pan nie życzy sobie wojny i uczyni wszystko co jest możebne dla uniknienia jej. Lecz Jego Cesarska Mość nie zatrzyma się w Swem postanowieniu, dopóki uznane przez całą Europę zasady słuszności i ludzkości, do których uczucie narodowe Rossyi przylgnęło z energią niepowstrzymaną, nie osiągną urzeczywistnienia zupełnego i usankcyonowanego trwałemi gwarancyami.

Jesteś Pan upoważniony do odczytania i zakomunikowania kopii depeszy niniejszej p. ministrowi spraw zagranicznych.

(Ruch wojenny w Rossyi).

Z Odessy piszą do *Polit. Corr.* 14 b. m.: „Niektóre bogatsze familie przenoszą się ztąd częścią do Chersonu częścią do gubernii pułtawskiej. Urzędy jak się zdaje przeniesione zostaną do gubernii kijowskiej. Archiwa rządowe niemniej rady miejskiej, sądów handlowych, powiatowych i miejskich przygotowano już do odesłania. Odessa przypomina zaczyna fizyognomię pamiętną jeszcze wszystkim z lat 1854 i 1855. Dziś przybyła tu z Wilna dywizya wojska, władze cywilne i wojskowe zajmują się rozkwaterowaniem żołnierzy. Trudne to zadanie jest znacznie ułatwione tem, że niektóre bogatsze familie biorą na kwaterę 10 do 15 żołnierzy. Rezerwiści i urlopnicy przybywają *en masse* i to z wielką punktualnością. Odbywają oni tu ćwiczenia, poczem natychmiast bywają odsyłani do Bessarabii. Tymczasem odchodzi tam codziennie 16 pociągów z wojskiem. Już rozpoczęła się odstawa konskrybowanych koni. Miasta wzdłuż Dniepru ufortyfikują, Cherson, Borysław, Krzemieńczuk, zabezpieczono ze strony rzeki wielkiemi bateryami, z drugiej zaś strony nasypami ziemnemi. Generał Todtleben, szef obrony wybrzeży morza Czarnego i Azowskiego, przedsięwziął podróż na linii Odessa, Oczaków, Sebastopol i Kercz, aby wybrać odpowiednie punkta do ustawienia baterii. Przedewszystkiem zaś Eupatorya i Inkerman mają być silnie ufortyfikowane. Korpus, którym będzie dowodził generał Todtleben ma wynosić 50.000 ludzi. Według wszelkiego prawdopodobieństwa armia południowa stanie do 1 grudnia nad Prutem. W kaukazkim obwodzie militarnym odbywa się także mobilizacya. Wszyscy żołnierze nieregularni (Kozacy transkaukazcy) otrzymali już rozkaz, aby każdej chwili gotowi byli do marszu. W kołach oficerskich twierdzą jednak, że obydwa korpusy kaukazkie będą użyte li w celach obronnych, gdyż rząd rossyjski nie zamierza rozpocząć akcyi na terytoryum Turcyi azyatyckiej.“

Rozgłaszana w Rossyi i za granicą wiadomość, jakoby wszyscy polscy i austryaccy urzędnicy kolei żelaznej mieli być usunięci, jest według petersburskiego listu *Pol Corr.* całkiem bezpodstawną. Rozporządzenie takie wymagałoby przeszło 6000 nowych urzędników a jak wielki panuje w Rossyi brak fachowej służby kolejowej, dowodzi najlepiej ta okoliczność, że wydano rozporządzenie, aby w razie mobilizacyi puszczonych na czas niejakiś podoficerów, którzy dotąd pełnili służbę przy kolei żelaznej, i nadal pozostawić na dotychczasowych stanowiskach.

(Vae victis!)

Na biednych Serbach spełnia się z całą grozą owo *vae victis!* Niedość, że ponieśli olbrzymie straty w ludziach i majątku, straty, których nikt im powetować nie zdoła, niedość, że skutkiem klęsk ostatnich honor ich narodowy doznał w oczach świata bardzo bolesnego uszczerbku, ale nadto utracili, jak się zdaje, na długo jeżeli nie na zawsze sympatyę u potężnych swych pobratymców północnych, sympatyę, która dla drobnego tego odłamu słowiańskiego szczepu miała nieocenioną wartość realną. Umysły w Rossyi po ostatniej zwłaszcza przemowie cesarza w Moskwie, stanowczo się odwróciły od Serbów. Miejsce entuzyazmu zajęły rekryminacye; wczorajsi bohaterowie uchodzą dziś za tchórzów, dla których nie warto było poświęcać się. Nawet wypierają się teraz Rossyanie, jakoby byli zachęcali Serbów do wojny, powołując się na zabiegi rządu swego czynione do ostatniej chwili w Belgradzie, aby księcia Milana odwieść od zamiaru wypowiedzenia wojny. „To prawda, mówi korespondent petersburgi *Wiener Abdpost*, że rząd rossyjski nie przeszkadzał napływowi ochotników rossyjskich, ale też nigdy nie popierał tej emigracyi. Jeżeli zaś komitet słowiański w Moskwie wielką część składek zebranych obracał na uzbrojenie i wysyłanie ochotników do Serbii, czynił to wbrew woli przeważnej części dawców.“ Dlaczego takie głosy odzywają się aż teraz? Dość, że Serbia jest pogrzebaną w opinii Rossyan, i jak pisze zacytowany powyżej korespondent, naród rossyjski niechętniemy widział użyczanie Serbom dalszej opieki.

W łaskach natomiast zdaje się być Rumunia. — Autor korespondencyi *Wiener Abdpost*, która posłużyła nam za podstawę do tego artykuliku, powiada, że w razie wojny najpierwsze i najpewniejsze korzyści odniosłaby Rumunia. Za przymierze z Rossyą ma być księstwu temu obiecana zupełna niepodległość, wyniesienie do rangi królestwa i rozszerzenie terytoryum aż po wał rzymski i Kustendże, przez co Turcya byłaby raz na zawsze odciętą od Dunaju. Oby tylko Rumunia nie znalazła drugiego jakiego Czernajewa, gdyż spotkałby ją mógł los podobny Serbii.

Ad vocem Czernajewa, generał ten tyle sławiony niegdyś, ma dziś wszelkie powody do bardzo smutnych rozpamiętywań. Nietylko że go Serbowie znać nie chcą, ale wypiera go się nawet własna ojczyzna i to oficyalna tak dobrze jak nieoficyalna. Jeżeli wierzyć można obiegającym pogłoskom, miał konsul rossyjski Karcow bawiącemu dotychczas w Belgradzie Czernajewowi odczytać depeszę, podpisaną przez ks. Gorczakowa, której brzmienie takie: „Rozkaz cesarski. Generałowi Czernajewowi zabronionym jest powrót do Rossyi“. *Quanta mutatio rerum.*

(Przygotowania wojenne Turcyi.) Turcya ściąga nad Dunaj bardzo znaczne siły wojskowe. Od 1 do 15 listopada przybyło do wilajetu naddunajskiego 60 batalionów nizamów, 24 batalionów redyfów i 18 ord baszybożuków a nowe oddziały wojsk ciągną tam bez ustanku. Szczególnie silną jest artylerya polowa, która się koncentruje w tym wilajecie. Do obecnej chwili armia operacyjna turecka ma do dyspozycyi 240 bronzowych i stalowych armat. Nie zaniechano także ściągnąć większych oddziałów jazdy. W obozie pod Szumlą skoncentrowanych ma być 22.000 kawaleryi. W przeciągu dwóch tygodni turecka armia naddunajska będzie liczyła przeszło 150,000 ludzi, co jest tem prawdopodobniejszem, jeźli w rzeczy samej, jak zapowiedziano, wojska operujące przeciw Serbom i Czarnogórcom znacznie zostaną zredukowane. Wysyłanie wojska nad Dunaj odbywa się z nadzwyczajnym pospiechem, co naprowadza na myśl, że Turcya nie myśli się ograniczyć do defenzywy. Może Turcya wiedząc, iż w żaden sposób nie zdoła uniknąć wojny, będzie chciała uprzedzić inwazyę rossyjską. Podług korespondenta *Pol. Cor.* z Ruszczuku istnieje podobno plan, aby armia turecka przekroczyła Dunaj w okolicy Kalafatu i przeniosła wojnę na terytoryum rumuńskie. Plan taki zasługuje z wielu powodów na uwzględnienie. Z jednej strony zamierza rząd turecki zapobiedz tym sposobem nowemu powstaniu w wilajecie naddunajskim a względnie w całej Bułgaryi, z drugiej zaś strony myśli Porta przeszkodzić konsekwencyom przymierza rumuńsko rossyjskiego, jeźli w rzeczy samej przymierze takie zostało zawartem. Dla tego też Turcy chcą szybko działać, a przygotowanie licznych pontonów i przyrządów mostowych, wyraźnie za tem przemawia, że Turcya w razie wojny wystąpi zaczepnie. (?) W mahometańskich kołach rozeszła się i znalazła wiarę pogłoska, jakoby wkrótce miał przybyć nad Dunaj pomocniczy korpus angielski, wynoszący 50.000 ludzi. Pogłoska ta znajdująca wiarę nawet w urzędowych kołach tureckich, pochodzi zapewne ztąd, że w rzeczy samej wielu oficerów z sztabu angielskiego bawi nad Dunajem i objeżdża okolice. Wspomniany powyżej korespondent *Polit Corr.* donosi także, że w Turcyi tworzy się polski pułk kozacki. Generał Laugiewicz ma objąć nad nim dowództwo. Z zachodu mianowicie ze Szwajcaryi przybyło do Turcyi kilkuset Polaków.

KRONIKA

— Mianowanie Kandydat notaryalny dr. Franciszek Wolski otrzymał wakującą posadę notaryusza w Sieniawie.

— Mianowanie. Minister wyznań i oświaty zatwierdził uchwałę kolegium profesorskiego wydziału filozoficznego wszechnicy Jagiellońskiej w Krakowie, na mocy której przypuszczono dra Franciszka Czerny-Schwarzenberga do objęcia prywatnej docentury dla wykładów geografii na tejże wszechnicy.

— Magistrat lwowski ogłasza, że według § 14 instrukcyi do ustawy wojskowej, powinien się każdy popisowy t. j. należący do klasy wieku obowiązanych do stawienia się przy najbliższem regularnem stawiennictwie, zgłosić pisemnie lub ustnie do naczelnika gminy swego miejsca pobytu w miesiącu grudniu roku poprzedniego, celem zapisania go w poczet powołanych do poboru Stosownie do tego postanowienia wzywa magistrat niniejszem wszystkich popisowych, urodzonych w latach 1857, 1856, 1855 i do gminy tutejszej przynależnych, jako też obcych przebywających tu w jakimkolwiek celu (naukowym, handlowym, przemysłowym i t. p.) tudzież wszystkich tych, którzy wyszli już z pomienionych klas wieku popisowego jednak nie przekroczyli 36 roku życia i z jakiejkolwiek przyczyny nieuczynili jeszcze zadość powinności wojskowej, aby się do spisu poborowych w miesiącu grudniu 1876 r. zgłosili osobiście w miejskim urzędzie konskrypcyjnym, gdyż tylko w razie słabości lub nieobecności zastąpić ich mogą rodzice, opiekunowie lub inni pełnomocnicy, a zaniedbanie tego obowiązku bez względu na dalsze postępowanie prawne zagrożone jest grzywną do sto (100) zł., względnie więzieniem do 20 dni (§ 42 ust. wojskowej). Przypomina się zresztą popisowym, którym się na mocy §§ 17, 25 i 27 ustawy wojskowej należy prawo uwolnienia od poboru, lub czynnej służby wojskowej, aby się postarali wcześnie o dokumenta potrzebne.

— Towarzystwo przyrodników polskich imienia Kopernika odbędzie posiedzenie we wtorek 21 listopada o godzinie 6 po południu w sali IV Uniwersytetu. Porządek dzienny: Dr. Godlewski. Sprawozdanie o pracy Millardeta nad Solano Rubinem Dr. Stella Sawicki. Objawy nadprzyrodzone w obec nauki.

*** Okradziony sklep.** W nocy z piątku na sobotę dobyli się złodzieje do handlu korzennego p. Szymona Hermana za rogatką żółkiewską i rozbiwszy ladę skradli 150 złr. po największej części w dziesięciocentówkach. Większą część wiktuałów tudzież dwie głowy cukru zabrane ze sklepu porzucili złodzieje po drodze. Trzech wyrobników poszlakowanych o tę kradzież uwięziła policya.

*** Aresztowanie podpalacza.** Z do chodzenia policyjnego z powodu pożaru dnia 14 b. m. w realności stolarza Szczepańskiego przy ulicy Kurkowej okazało się, że komórki z trzaskami podpalił ze złości Wojciech Kozioł, 14-letni uczeń tego stolarza. Młodego podpalacza oddano do sądu karnego.

— Program koncertu pani Zofii Menter, pianistki i p. D. Poppera, wiolonczelisty, który się odbędzie we środę, 22 b. m. wieczór w sali ratuszowej, jest następujący: 1. Bach Tausig *Toccata* i *Fuga*, p. E. Menter; 2. D. Popper, koncert na wiolonczellę, odegra kompozytor; 3. a) Chopin, Nokturn; b) Popper, Mazurka, odegra p. Popper; 4 a) Scarlatti, *Pastorale* i *Capricio*, b) Chopin, *Largo* i *Presto* z Sonaty *H-moll*, odegra p. Menter; 5. a) Popper, Serenada; b) Dawidow, *Am Springbrunnen*, odegra pan Popper; 6. Wagner-Liszt, uwertura z opery *Tannhäuser*, odegra p. Menter.

— Rozdawanie nagród sługom domowym mieszkańców miasta Lwowa, dziewiąte z kolei, odbędzie się w dniu Nowego Roku 1877, o godzinie 10 przed południem w sali Dyrekcyi galicyjskiej kasy oszczędności. Ubiegać się mogą o nagrody sługi obojej płci urodzeni w Galicyi i Wielkiem Księstwie Krakowskiem, jeżeli książeczką służbową udowodnią, iż u tego samego służbodawcy, od którego się o nagrodę zgłaszają lub u tegoż rodziny bez przerwy nie mniej jak piętnaście lat, a z tych przynajmniej ostatnie trzy lata we Lwowie służyli. Nawet sługi, którzy przed sześcioma laty przy trzeciem rozdawaniu nagrodę otrzymali, mogą się o powtórną nagrodę ubiegać, jeżeli przez przeciąg tych sześciu lat u tego samego służbodawcy lub po śmierci tegoż u jego rodziny we Lwowie mieszkającej, w dalszej służbie zostają. Każdemu słudze, który się z książeczką, powyższe lata służby udowadniającą w kancelaryi galicyjskiej kasy oszczędności zgłosi, wydany będzie drukowany blankiet prośby, którą po należytem wypełnieniu wskazanych w nim rubryk przez służbodawców i XX proboszczów parafii, w których obrębie mieszkają, najpóźniej do 8 grudnia r. b. w tej samej kancelaryi oddać należy, albowiem późniejsze zgłoszenie się nie będzie uwzględnionem. Kto się w dniu Nowego Roku osobiście nie stawi do odebrania przyznanej mu nagrody, przypisze sobie samemu utratę takowej, jeżeli nie udowodni przeszkody uchylić się nie dającej.

— Własność literacka znaleźć ma uzasadnienie także w publicznem prawie hiszpańskiem. Podług telegramu z Madrytu projekt ustawy w tym przedmiocie był dnia 15 listopada na porządku dziennym rozpraw kongresu.

— Zbrodnia na morzu. Z Nowego Jorku donosi telegram: Podług wiadomości nadeszłych z Kuby, jedenastu podróżnych na parowcu »Montezuma«, którzy wsiedli w Puerta Plata, a zapewne byli zbiegami kubańskimi, na wodach antylskich zabili kapitana i oficerów okrętu, resztę osady wysadzili na wybrzeże Kuby i zostawszy tym sposobem panami parowca, popłynęli nim na pełne morze.

— O strasznym orkanie, który dn. 31 października spustoszył okolice wschodniej Bengalii, otrzymał *Times* z Kalkuty kilka depesz z bliższemi szczegółami. Od roku 1864 nie było w Indyach Wschodnich większej burzy. Dotychczas już sprawdzono, że około 20 tysięcy ludzi utraciło życie. Niektóre dzienniki podają nawet liczbę ofiar na 40.000. Można z tych cyfr wnosić, jaką szkodę zrządził orkan w zabudowaniach i w gospodarstwie. Kalkuta także dość ucierpiała.

— Wielki cyrk madrycki zgorzał dnia 13 b. m. do szczętu, przyczem dwie osoby znalazły śmierć w płomieniach.

— Dr. Strousberg, niedawno przez sąd moskiewski skazany, jak wiadomo, »na wygnanie za granice Rossyi«, bezpośrednio po zapadnięciu wyroku otrzymał od dwóch znajomych z Berlina zaproszenie do zajęcia przygotowanego dlań pomieszkania, z którego bezpłatnie korzystać może przez dwa lata. Dzienniki dodają, że jedno z tych pomieszkań — całe pierwsze piętro w pałacu — reprezentuje czynsz roczny około 7500 mark. Widać więc, że nie jest tak źle z »król kolejowy«, jeśli jest jeszcze tak bardzo biedny, ani »wygnanie« jego nie jest tak złe

— Chrząszcze majowe w listopadzie. *Innsb. Tagbl.* donosi, że dnia 15 b. m. pojawiły się w Innspruku nadzwyczaj rzadkie o tej porze chrząszcze majowe, a to z natanieniem bardzo łagodnego powietrza po kilkunastu dniach prawdziwie zimowych.

— Prawdziwy casus fatalis wydarzył się niedawno w teatrze w Królewcu. Miano grać szekspirowską komedyę, a tu w ostatniej chwili spostrzegł sufler, że zginął mu egzemplarz sztuki Gdy szukania nie doprowadziły do celu, musiano po dłuższej zwłoce inną wystawić sztukę.

— Oszustwo z markami pocztowemi. W Szafuzie wyśledzono oszustów, którzy po kilkadziesiąt razy używali na listach jednych i tych samych marek pocztowych. Za każdym razem pociągali mianowicie gumą marki, w skutek tego każda pieczęć pocztowa z łatwością później zmyć się z nich dawała.

— Zbiór kasztanów w południowym Tyrolu wypadł w tym roku z powodu suchej jesieni wcale nieświetnie. Za centnar wiedeński przedniego gatunku żądają do 9 zł, pośledniego do 5 zł.

— Porwany przez bandytów sycylijskich Anglik, bankier palermitański Rose, dotychczas nie odzyskał jeszcze wolności ponieważ rozbójnicy obstają przy tem, ażeby im złożono tytułem okupu 400.000 lirów. Porwania dokonali bandyci w bezpośredniem pobliżu stacyi kolejowej i w jasny dzień, zdaje się więc zostawali w porozumieniu z domownikami Rosego i szczegółowo byli porozumieni o całym porządku podróży bankiera tak, że mogli nań zrobić zasadzkę. Policya bezzwłocznie uwięziła dwóch służących Rosego. *Times* otrzymał z Rzymu doniesienie telegraficzne, że włoski minister spraw wewnętrznych zagroził prefektowi sycylijskiemu, że w razie gdyby bandyta Leone z bandą swą w ciągu tygodnia nie był schwytany a pan Rose uwolniony z rąk opryszków, wszyscy oficerowie policyi jego okręgu będą zdegradowani.

— Wielkiego nieszczęścia uszedł w nocy na 17 b. m pociąg kolejowy na drodze z Bambergu do Norymbergi. Koło rampy pod Eberhardshof zbrodnicza jakaś ręka poukładała na torze duże kamienie ciosowe. Uderzenie pociągu o tę zaporę było tak silne, że wszyscy podróżni doznali wstrząśnienia, na szczęście jednak wykolejenie nie nastąpiło i wypadek skończył się na przestrachu podróżnych.

— Ostatnie burze na wodach angielskich szwedzkich i duńskich, ciężko dały się we znaki żeglarzom zwłaszcza dnia 12 i 13 b. m. Pod Berwick zatonął z całą osadą wielki szoner. Tamy przy ujściu rzeki Tyne zostały częściowo zniszczone wraz z nadmorską drogą żelazną. Mniejszych i większych statków na wybrzeżach angielskich, szkockich i norweskich zatonęło, ile dotąd wiadomo dwanaście.

— Zgubiony zarękawek. Wczoraj zginął z garderoby sali ratuszowej, w której się odbywał koncert na korzyść rygorozantów i auskultantów wyznania mojżeszowego zarękawek tumakowy, wartości przeszło 50 zł Kto podać może bliższe wskazówki do wyszukania tego zarękawka zechce się zgłosić do właścicielki jego pani Rubinstein pod nr. 3 przy placu Akademickim zamieszkałej, od której otrzyma odpowiednią nagrodę.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan udzielać będzie d. 21 b. m. posłuchania w Wiedniu.

Stan zdrowia hr. Andrassy'ego jest już całkiem zadawalający.

W sejmie węgierskim rozpoczęła się d. 18 b. m. rozprawa generalna nad budżetem na r 1877, w ciągu której poruszył znowu dep. Simonyi kwestyę wschodnią. Jego przemówienie i odpowiedź p Tiszy podamy jutro.

Na posiedzeniu komissyi budżetowej Izby deputowanych w d. 18 b. m. uznał minister dr. Stremayr potrzebę urządzenia drugiego gimnazyum we Lwowie z polskim językiem wykładowym.

Turcya postanowiła zgodzić się bezwarunkowo na konferencyę. Uchwała ta zapadła na nadzwyczajnem zgromadzeniu Wielkiej Rady w Stambule, 18 listopada. Gdy w ten sposób odpadła ostatnia przeszkoda, nie można już wątpić, że konferencya przyjdzie do skutku. Inna rzecz oczywiście, czy zdoła zażegnać grożącą burzę wojenną. Według autentycznych informacyi z Petersburga będzie Rossya na konferencyi domagać się przedewszystkiem gwarancyi. Jeżeli Turcya zgodzi się na to, może pokój być utrzymany. Wiedząc jednak, jak Rossya pojmuje te „gwarancye" trudno przypuszczać, aby Porta przystała na ich udzielenie. Ze strony rządu tureckiego będą brać udział w konferencyi Midhat i Savfet baszowie.

Wiadomość, że Niemcy nie wezmą udziału w wystawie paryskiej z r. 1878 potwierdza się w zupełności. Jako powód tej decyzyi podawane są motywa ekonomiczne, ale wobec naprężonego stosunku, jaki panuje między temi dwoma mocarstwami, decyzya ta nabiera oraz znaczenia politycznego. Niemcy upatrują w projekcie wystawy manewr rządu francuskiego, mający na celu zwrócić uwagę Europy wyłącznie na pokojowe roboty Francyi, to znaczy odwrócić uwagę od przygotowań wojennych. Niemcy powątpiewają w ogóle, czy wystawa przyjdzie do skutku i dlatego nie chcą się angażować kosztami na przygotowania. Oczywista, że odmowa ta Niemiec wywołała w Paryżu bardzo przykre wrażenie, a nawet przerażenie. Za przykładem Niemiec mogą pójść inne mocarstwa, a tak cały projekt może być skompromitowanym.

Na miejsce Nikolicza, który z powodu zatargów z Czernajewem wziął dymisyę, mianowany został Sawa Gruicz serbskim ministrem wojny. Wczoraj miał wyjechać do Petersburga z polecenia księcia Milana były szef konserwatywnego gabinetu serbskiego Marynowicz. Celem jego misyi ma być przedstawienie carowi w właściwem świetle wojskowego i finansowego położenia Serbii Zadaniem p. Marynowicza, który jest dobrze widziany na petersburskim dworze, ma być także przejednanie cara dla Serbii. Jak donosi *Tagblatt* został generał rossyjski Semeka mianowany komendantem wojsk rossyjskich, które ewentualnie operować będą w Serbii. Równocześnie poruczono mu także dowództwo armii serbskiej w miejsce Czernajewa, który według doniesienia *Tagblattu* bawi od 18 b. m. w Wiedniu.

Lord Derby polecił ambasadzie angielskiej w Petersburgu, zażądać w imieniu rządu angielskiego wyjaśnień, co znaczą uzbrojenia rossyjskie. Takie samo polecenie miała otrzymać równocześnie z Petersburga ambasada rossyjska w Londynie.

Jeżeli wierzyć można doniesieniu *Tagblattu*, czynione są ze strony Anglii i Turcyi usilne zabiegi, aby odwieść rząd włoski od ewentualnego współdziałania z Rossyą.

W parlamencie greckim odrzucono 18 b m. 88 głosami przeciw 75 wniosek opozycyi. poczytujący projekt rządowy uzbrojenia się Grecyi za niedostateczny. Ministrowie i 19 deputowanych wstrzymało się od głosowania. Izba uznała nagłość uzbrojeń.

Telegram z Kalkutty z 18 b. m. donosi, że w południowo-wschodniej części Bengalii srożyła się w ostatnich dniach październikr tak okropna burza, że 120.000 ludzi straciło podczas niej życie. Prawie nie podobna uwierzyć temu!

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 20 listopada. Klub lewicy obradował nad wnioskiem Skenego w sprawie zajęcia stanowiska wobec ugody węgierskiej. Po dłuższej rozprawie odrzucono wniosek Skenego wszystkiemi głosami przeciw 9. Natomiast przyjęty został wniosek Demla, aby złożyć komissyę do rewizyi programu klubowego i do rozbioru kwestyi: czyli stanowisku klubu wobec ugody węgierskiej ma być poświęcony osobny ustęp w programie.

Montagsrevue donosi, że Rada ministrów uchwaliła dać jutro w izbie deputowanych oświadczenia w sprawie odnowienia austryacko-węgierskich ustaw ugodowych.

W piątek lub na przyszły tydzień wniesie minister handlu przedłożenia kolejowe.

Wiedeń, 20 listop. (*Tel. pryw.*) Usiłowania nowej partyi „niezawisłych" aby pozyskać członków klubu centralnego i klubu lewicy, nie odniosły żadnego skutku. Klub centralny odroczył obrady nad tą kwestyą aż do wspólnej konferencyi całego stronnictwa konstytucyjnego, a klub lewicy wprost odrzucił wniosek i wybrał komissyę do zreformowania swych statutów. Herbst przemawiał stanowczo przeciw tworzeniu nowej partyi.

Jutro oczekiwane są oświadczenia rządowe w kwestyi ugody z Węgrami.

Presse utrzymuje, że usiłowania pokojowe zostały by zupełnie wyczerpane, gdyby rossyjski projekt okupacyi rozbił się na konferencyi.

W ostatnich bitwach pod Aleksinaczem i Deligradem poległo przeszło 3000 Rossyan.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 20 listopada 1876.

Hotel Żorża.

Pp. Dr. Atlas z Czerniowiec. — D. Ghatzo z Fokszan. — W. Gomoliński z Brodów. — W. Przybysławski z Czortowic. — K. Wiszniewski z Dobrzan. — E. Locatelli z Lyonu.

Hotel Angielski.

Pp. K. Poglies z Złoczowa. — A. Rybiński z Rzeszowa. — A. Bielski z Chyrowa. — Ż. Dobrzański z Jastrzębia. — J. Kellermann z Tryncza. — H. Kłosowski z Żurawna. — P. Matzneff z Rossyi. — A. Kraumann z Wiednia.

Hotel Krakowski.

Pp. W. Chwalibogowski z Brzezia. — J. Garwoliński z Złoczowa. — A. Jeżowski z Odessy.

Hotel Europejski.

Pp. B. Dobrowolski z Hołoskowa. — Z. Dobrowolski z Polski.

Odjechali ze Lwowa

dnia 20 listopada 1876.

Pp. K. hr. Gordon do Krakowa. — K. Hillenbrand do Sambora — L. Balicki do Wykot. — A. Kreb do Taurowa. — J. Kukaczka do Przemyśla. — J. Trzeciak do Taurowa. — J. Wierzbicki do Brodów.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 19 listopada 1876, godz. 7 rano.

Barometr 744 42mm. Psychrometr suchy — 8 6°C. Psychrometr wilgotny — 8 9°C. Prężność pary 2 1 m.m. Wilgoć 91%. Zachmurzenie 5. Wiatr SE 1. Ozon 6. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza — 6 °Rm.

Barometr idzie w górę.

z dnia 20 listopada 1876, godz. 7 rano.

Barometr 737 87 mm. Psychrometr suchy — 9.2°C Psychrometr wilgotny — 9 5°C — Prężność pary 2 0 mm Wilgoć 91 %. Zachmurzenie 5. Wiatr SE 2 Ozon 6 Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza — 7 4°R. —

Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 6 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 8 min. 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min 58 wieczór (pociąg nr. 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godz. 2 min. 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 8 min. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 m. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 5 przed północą (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godz. 6 min. 5 rano (pociąg Nr. 1); o godzinie 5 min 10 wieczór (pociąg Nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 min. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 min. 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 27 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńsk., godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 18 listopada 1876.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	197	75	200	75
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „	114	—	116	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	—	—	216	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	209	—	211	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	83	45	84	20
„ „ „ 4% „	76	40	77	40
„ „ „ 5% okresow.	83	45	84	20
Banku hip. galic. 6% w. a.	87	—	88	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.	93	—	94	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	—	91	20
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz galic. 5% m. k.	93	25	94	50
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	18	25	19	75
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	88	6	—
Dukat Cesarski	5	93	6	05
Napoleond'or	10	—	10	12
Pół imperyał	10	10	10	30
Rubel rossyjski srebrny	1	65	[illegible]	75
„ „ papierowy	1	51½	[illegible]	53½
100 Marek niemieckich	61	50	[illegible]	50
Srebro	9	—	11	—
Kupony w srebrze	8	—	1	—

bez kupona — bez kupona bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 14 listopada 1876.

	płacą	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.	61 45	61.60
„ „ „ w srebrze	61 45	61.60
Losy z roku 1839 całe	254 —	256.—
„ „ 1839 piąta część 4%	255.—	256.—
„ „ 1854 po 250 złr.	104 70	105.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	109 25	109 75
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	116 —	116 50
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	130 —	130 50
Renty Commo po 42 lir. aus.	22 50	23.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	83.—	84.—
Galicyi	84 50	85.—
Niższej Austryi	101.50	102 —
Siedmiogrodu	74 50	75.—
Węgier	74 75	75.50
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	71 50	71 75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	141 40	141 60
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	665.—	675.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. rolniczy a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego à 600 złr.	832.—	835.—
Kol. Albrechta à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	—.—	338.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	139.50	140.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1735.—	1745.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	205 25	205.50
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	116 —	117 —
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	258 —	259 —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	78 50	78 75
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	83 —	84 —

	płacą.	żądają.
4. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l., 6%	90.—	91. —
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.—	106.25
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92. —
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	98.—	98.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	89.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	—.—	—.—
„ „ „ po 5%	—.—	84 75
Gal. banku hipot. po 6%	87.50	88.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	93.50	94.
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	70.—	—.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Banku narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	85.50	85.75
„ „ „ po 5%	96.—	96 50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	64 50	65.—
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Proszów-Tarnów (w cz) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	99 50	100.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	95 —	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	99 50	100 —
„ „ „ „ II. emisyi	96 0	—.—
„ „ „ „ III. „	93 50	—.—
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł 5% w srebrze	76 75	77 25
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	—.—	—.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w.a.	158 —	159 —
Clarego po 40 zł. m. k.	29 50	30 —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	—.—	92 50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17 75	8.25
Losy miasta Krakowa	14 25	14 75
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	29	29 50
Palfiego po 40 zł. m. k.	28 75	29.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13 50	14 —

	płacą	żądają
Salma po 40 zł. m. k.	40 25	40 75
St. Genois po 40 zł. m. k.	34.—	34 50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.75	19.25
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	58.—	59.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.75	23.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	26 75	27.25
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	60.70	60 80
Berlin za 100 mark w. n. p.	60.75	60 85
Frankfurt 100 mark p.	60.75	60 85
Hamburg za 100 w. p. n.	60 75	60 85
Londyn za 10 ft. szt.	124.80	125 20
Paryż za 100 fr.	49.55	49 65
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	6 02.—	6 02.—
„ peł. wagi	6 02.—	6 04 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	10 01.—	10.02 —
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	109.15	109 30

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

18 listopada 1876

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	60	55
„ „ „ w srebrze	65	4[illegible]
Losy pożyczki z roku 1860	107	50
Akcye banku wiedeńskiego	816	—
„ „ kredytowego bez kupona	38[illegible]	[illegible]0
Londyn 10 fnt. szterlingów	1[illegible]6	75
Srebro	111	50
Napoleond'or	10	14
Dukat cesarski men.	6	1[illegible]
100 Marek	62	40

DZIENNIK URZĘDOWY.

(5490 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 11630. Na dniu 28 listopada 1876, 22 grudnia 1876 i 23 stycznia 1877 odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż gospodarstwa pod nr. 25 w Bajkowcach położonego, ciała tabularnego nie stanowiącego, celem zaspokojenia należytości Iwana Nitki w kwocie 80 zł. w. a. z pn.

Cena szacunkowa 461 zł. w. a., wadyum 47 zł w. a. Resztę warunków można w tutejszym sądzie przejrzeć.

Z c. k. miejsko del. sądu.

Tarnopol dnia 10 października 1876.

(5427) **Ogłoszenie.**

L. 7770. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy Hermanowice.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mają w sądzie na dniu 21 listopada 1876 r., w którym dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Niżankowice dnia 6 listopada 1876.

Wykaz

wydzierżawić się mającego podatku konsumcyjnego w niżej poszczególnionych okręgach dzierżawnych wraz z przynależnemi miejscowościami na czas od 1 stycznia 1877, do końca grudnia 1877, z prawem przedłużenia tej dzierżawy milcząco lub bezwarunkowo na dalsze dwa lata t. j. do końca grudnia 1879.

Nazwa okręgu dzierżawnego	Podatek konsumcyjny pobierać się ma wedle taryfy	Do wydzierżawienia podatek konsumcyjny od	Cena wywołania czyli roczny czynsz zł.	ct.	Wadyum ma być złożone w kwocie zł	ct	Rok, miesiąc i dzień w którym licytacya odbywać się będzie	Władza i miejsce gdzie licytacya odbywać się będzie
Grzęda z 9 miejscowościami	III klasy	rzezi bydła i wyrębywania mięsa	112	78	12	—	5 grudnia 1876, od godziny 9 rano do godziny 2 po południ.	W c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie
Jaryczów z 8 „			1440	—	144	—		
Janów z 23 „			1877	—	188	—		
Chodorów z 31 „			1801	1	181	—		
w starostwie Żydaczowskiem Mikołajów z 13 miejscowośc.		wyszynku wina, moszczu winnego i owocowego	71	39	8	—		
Żurawno			85	—	9	—		

L. 15520. (5492 1—3) C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Lwów dnia 17 Listopada 1876.

(5469 1—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 19642. Ze strony c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu rozpisuje się licytacya w celu wydzierżawienia podatku konsumcyjnego.

a) od rzezi bydła i wyrębywania mięsa podlegającego opłacie podatku konsumcyjnego wedle III, a względnie miasta Tarnopola wedle I. klasy taryfy,

b) od wyszynku wina na rok 1877, 1878 i 1879 a to bądź na jeden rok, bądz też bezwarunkowo na trzy lata albo nareszcie na jeden rok z milczącem odnowieniem na rok drugi lub trzeci a to:

Liczba porządkowa	Powiat dzierżawczy	Cena wywoławcza wynosi rocznie: od mięsa złr.	ct	od wina złr.	ct.	razem złr.	ct.	Licytacya odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu
1	Kozłów	1356	80	50	—	1406	80	4 grudnia 1876 przed południem
2	Podhajce	4617	77	131	—	4748	77	dtto. po południu
3	Tarnopol	25350	—	—	—	25350	—	5 grudnia 1876 przed południem

Pisemne oferty zaopatrzone 10% wadyum mogą być do godziny 9 przed południem w dotyczącym dniu licytacyi do Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu wniesione.

Względem warunków licytacyi wraz z spisem miejscowości do każdego powiatu dzierżawnego przydzielonych powziąść można wiadomość tutaj.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu.

W Tarnopolu dnia 16 listopada 1876.

Licitations-Ankündigung.

Z. 19642. Von der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Tarnopol wird zur Verpachtung der allgemeinen Verzehrungs-Steuer:

a. von steuerpflichtigen Viehschlachtungen und von der Fleischausschrottung nach der III Tarifsklasse und bezüglich der Stadt Tarnopol nach der I Klasse,

b. vom Weinausschanke für die Solarjahre 1877, 1878 und 1879 u. z. entweder auf ein Jahr oder unbedingt drei Jahre oder endlich auf ein Jahr mit stillschweigender Erneuerung auf das zweite oder dritte Jahr die Lizitation hiemit ausgeschrieben und zwar:

Post-Nro	Pachtbezirk	Der jährliche Fiskalpreis beträgt: von Fleisch fl.	kr.	vom Wein fl.	kr.	Zusammen fl.	kr.	Die Lizitation wird bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Tarnopol abgehalten werden
1	Kozłów	1356	80	50	—	1406	80	4 Dezember 1876 Vormittags
2	Podhajce	4617	77	131	—	4748	77	4 Dezember 1876 Nachmittags
3	Tarnopol	25350	—	—	—	25350	—	4 Dezember 1876 Vormittags

Schriftliche Anbothe belegt mit 10% Vadium können bis 10 Uhr Vormittags des betreffenden Lizitationstages bei dem Vorstande der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion eingebracht werden.

Die Lizitations-Bedingnisse sammt dem Verzeichnisse der zu jedem Pachtbezirke zugewiesenen Ortschaften können hier amts eingesehen werden.

Von der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion.

Tarnopol, am 16 November 1876.

(5453 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7136. C. k. sąd powiat. w Podhajcach podaje do powszechnej wiadomości, że na dniu 14 grudnia 1876 r., 19 stycznia 1877 r. i 22 lutego 1877 r. o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż połowy realności pod Nr. 511 w Podhajcach własność Jana Wagi będącej, celem zaspokojenia sumy 180 złr. w. a. z pn. na rzecz Sosi Spiegel.

Cena wywołania 206 złr., wadyum 20 złr. w. a.

Podhajce dnia 4 listopada 1876.

(5456 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 9263. Dnia 19 grudnia 1876 r. ewentualnie dnia 23 stycznia i 7 lutego 1877 r. o 10 godzinie rano odbędzie się w Sokalskim c. k. sądzie powiatowym przymusowa publiczna sprzedaż realności gruntowej Panosa i Kaśki Bolibruchów Nr. 169 w Steniatynie przedmiotu ksiąg gruntowych nie stanowiącej na zaspokojenie pretensyi Uszera Bart w kwocie 100 złr. z pn.

Akt opisania i oszacowania można tutaj przejrzeć.

Sokal dnia 6 października 1876.

(5448 2—3) **Edykt.**

L. 10560. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia Franciszka Sachajdakowskiego z miejsca pobytu niewiadomego, że z przyczyny wniesionego przeciw niemu przez Hudel Billetowę pozwu o zapłatę sumy wekslowej 1075 złr. w. a. adw. Heyne ze zastępstwem przez adw. Dr. Mijakowskiego kuratorem dla niego ustanowiony został, że przeto jego rzeczą będzie temuż kuratorowi potrzebną informacyę udzielić lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Złoczów dnia 11 listopada 1876.

(5462 2—3) **Edykt.**

L. 56195. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem Grzegorza Boczkowskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomego iż temu celem doręczenia t. s uchwały z dnia 19 lutego 1876, l. 8011 dotyczącej zanotowania w stanie biernym dóbr Dziewiętniki iż Jan hr. Szeptycki o wykreślenie zaintabulowanych na tych dobrach na rzecz Antoniego Grzegorza i Józefa Boczkowskich i Julji z Boczkowskich Scislowskiej prawa służebnictwa paszy w lasach dworskich w c. k. sądzie obwodowym w Złoczowie pozew wytoczył kuratorem adw. Dr. Balko z zastępstwem adw. Dr. Nurkowskiego ustanowiony został.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 20 października 1876.

(5443 2—3) **Edykt.**

L. 10716. Dla marnotrawcy Olexy Diaczuna z Stebnikowic, ustanawia się Hrycia Diaczuna z Stebnikowiec kuratorem, na miejsce byłego kuratora Sawy Skorobohatego.

Z c. k. miej. del. sądu.

Tarnopol dnia 31 października 1876.

(5447 2—3) **Edikt.**

Z. 10.272. Von Seiten des k. k. Kreisgerichtes zu Złoczów wird hiemit bekannt gegeben, daß Jechil Rechen am 26 Oktober 1876 Z. 10.272 wider die dem Leben und Wohnorte nach, unbekannten: Gitel, Jakob, Mechel, Reisel und Hersch Zipper, Erben des Moses Zipper, sodann Sara Beile Weidenfeld und Hersch Zipper, eine Klage wegen Anerkennung des Eigenthums zum leeren Platze 152 in Złoczów eingereicht hat, welche zum schriftlichen Verfahren beschieden, für die obgenannten Geklagten auf ihre Gefahr und Kosten der hierortige Advokat Dr. Mijalkowski zum Curator bestellt worden ist, mit welchem diese Rechtssache nach der galiz. Gerichtsordnung verhandelt und entschieden werden wird. Es werden daher die Belangten aufgefordert, binnen 90 Tagen entweder selbst die Einrede zu erstatten, oder binnen derselben Frist dem bestellten Curator Advokaten Dr. Mijakowski zu Złoczów ihre Rechtsbehelfe mitzutheilen, oder sich einen andern Vertreter zu wählen, und diesem Gerichte namhaft zu machen, widrigenfalls sie die, aus der Verabsäumung entstandenen üblen Folgen sich selbst zuzuschreiben haben werden.

Złoczów am 28 Oktober 1876.

(5452 2—3) **Edikt.**

Nr. 5077. Vom k. k. Bezirksgerichte Biała wird hiermit bekannt gegeben, daß im Lastenstande der dem Georg Feikes gehörigen, sub Nr. 155 alt 172 neu in Lipnik gelegenen Realität aus dem Kaufvertrage vom 28 April 1826 laut Grundbuch der Gemeinde Lipnik T. I. pag. 251 n. 1 on. für Josef Then und Marianna Then verehelichte Smolik das Capital von je 40 fl. CM. s. NG. pfandrechtlich sichergestellt aushaftet.

Es werden daher obigen Hypothekargläubiger respektive deren unbekannte Erben und Rechtsnachfolger aufgefordert binnen einem mit letzten August 1877 ablaufenden Jahre beim gefertigten Gerichte ihre Ansprüche auch diese Hypothekarforderungen anzumelden, widrigenfalls dieselbe nach Verlauf dieser Frist über Anlangen des Eigenthümers der belasteten Realität gelöscht werden würden.

Biała am 31 Juli 1876.

(5451 2—3) **Edikt.**

Nr. 5076. Vom k. k. Bezirksgerichte Biała wird hiermit bekannt gegeben, daß im Lastenstande der dem Georg Feikes gehörigen sub Nr. 155 alt 172 neu in Lipnik gelegenen Realität aus dem Kaufvertrage de dato Lipnik 23 April 1826 laut Grundbuch der Gemeinde Lipnik Tom I. pag. 251 n. 1 on. für Susanna Then und Dorothea Then das Capital von je 40 fl. CM. s. NG. pfandrechtlich sichergestellt aushaftet. Es werden demnach obige Hypothekargläubiger respektive deren unbekannte Erben und Rechtsnachfolger aufgefordert binnen einem mit 31 August 1877 ablaufenden Jahre beim gefertigten Gerichte ihre Ansprüche auf diese Hypothekarbedingungen anzumelden, widrigenfalls dieselben nach Verlauf dieser Frist auf Anlangen des Eigenthümers der belasteten Realität gelöscht werden würden

Biała am 31 Juli 1876.

(5457 2—3) **Edykt.**

L. 6080. Dnia 6 grudnia 1876 r., 17 stycznia i 7 lutego 1877 r., zawsze o godzinie 10 przed południem odbędzie się na rzecz Israela Dawida w tutejszym c. k. sądzie publiczna przedaż realności Mikołajowi Kamińskiemu własnej pod Nr. k. 30 w Kozarze położonej nietabularnej.

Cena szacunkowa 1200 złr.

Wadyum 120 złr.

Bliższe warunki do przejrzenia w akta h.

C. k. sąd powiatowy.

Wojniłów dnia 8 października 1876.

(5449 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 10686. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany Tarnowski niniejszym edyktem wiadomo czyni iż p. Chaim Unterberger przeciw Józefowi Schneidrowi o zapłacenie summy 24 złr. z pn. depraes. 1 sierpnia 1876 r, L. 10686 skargę wniósł i o pomoc sądową prosił w skutek czego termin do post drobiazgowego na dzień 7 grudnia 1876 r, o 9 rano wyznaczonym został.

Ponieważ pobyt pozwanego Józefa Schneidera nie jest wiadomy przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego adwokata Dr. Psarskiego na kuratora, z którym wniesiony spór według ustawy cyw. dla Galicyi przepisanej przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem przypomina się zapozwanemu, ażeby w przeznaczonym czasie albo się sam osobiście stawił, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielił, lub też innego obrońcę obrał, i tutejszemu sądowi oznajmił ogólnie do bronienia prawem przepisane środki użył inaczej z jego opóźnienia wynikające skutki sam sobie przypisać by musiał

Tarnów dnia 4 listopada 1876.

(5446 2—3) **Edykt.**

L. 11734. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi p. Aszera Markusa Aschkenazego w kwocie 4000 złr. w. a., z kosztami egzekucyjnemi 5 złr 17 ct, 17 złr. 80 ct. i 17 złr. 32 ct. w a., odbędzie się w gmachu tegoż sądu w trzech terminach a mianowicie w dniu 14 grudnia 1876 r., w dniu 11 stycznia 1877 r., i w dniu 8 lutego 1877 r., każdym razem o godzinie 10 z rana przymusowa publiczna licytacyjna sprzedaż realności pod L. k. 198 rep. 297. w Przemyślu na Garbarzach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, — dawniej do Wilhelma Fränkla, a obecnie do Kalmana Freudenheima należącej, prawomocnie zastawniczo opisanej i oszacowanej pod następującemi warunkami.

1. Za cenę wywołania stanowi się wartość przez sądowe ocenienie wypośrodkowana w kwocie 435 złr. $31^1/_2$ ct. w. a.
2. Realność ta sprzedaną będzie ryczałtem bez wszelkiej ewikcyi i to na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej, to jest za jakąbądź kwotę.

Resztę warunków licytacyjnych i akty opisania i oszacowania w registraturze przejrzeć wolno.

Przemyśl 18 października 1876.

(5436 2—3) **Edikt.**

Nr. 6453. Vom k. k. Bezirksgerichte in Biała wird zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß über Einschreiten des F. W. Hähnel die exekutive Relizitation der am 8 August 1874 von Anna Antoni um den Meistboth von 4100 fl. ö. W. erstandenen, der Johann Antoni'schen Confursmasse gehörig gewesenen Realität sub Nr. 370 alt 43 neu in Biała, unter den mit hg. Edikte vom 20 Juni 1874 Z. 4601 kundgemachten Feilbietungsbedingnissen zu dem Ausrufspreise von 4100 fl. jedoch auch unter diesem Betrage und unter dem Schätzungswerthe auf Kosten und Gefahr der Anna Antoni bei einer einzigen Tagfahrt, und zwar am 14 Dezember 1876 um 10 Uhr Vormittags hiergerichts stattfinden wird.

Der Schätzungswerth dieser Realität beträgt 3536 fl. 34 kr. ö. W.

Jeder Kauflustige hat als Vadium 10% des Ausrufspreises zu erlegen. Die übrigen Feilbietungsbedingnisse und der Grundbuchs-Auszug können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Biała am 23 Oktober 1876.

(5455 2—3) **Edikt.**

Nr. 3918. Vom k. k Bezirksgerichte in Śniatyn wird Mendel Goldner in Kenntniß gesetzt, daß sub pr. 5 Juli 1871 Z. 3312 Onufry und Maria Kaulaszczuk wider Silka Rosenkranz ihm eine Klage wegen Rückstellung eines Grundstückes sub Nr. 833 in Śniatyn ausgetragen haben, welche Klage dem Mendel Goldner noch nicht zugestellt worden ist.

Nun wird für den dem Wohnorte nach unbekannten Mendel Goldner ein Curator in der Person des Mechel Liebman aufgestellt demselben die Klagsdekretation z. Z. 3312/71 zugestellt und zur Erklärung, ob er der Einrede der Erstbelangten beitrete oder zur Erstattung einer abgesonderten Einrede wird eine Tagfahrt auf der 22 November 1876 um 9 Uhr Vormittags anberaumt.

Es liegt somit dem Mendel Goldner ob, entweder diesem Curator seine Behelfe mitzutheilen oder einen anderen Sachwalter zu ernennen, widrigens er sämmtliche Folgen nur sich allein zuzuschrieben haben wird.

(5423 2—3) **Edykt.**

L. 49011. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że na prośbę Wilhelminy Lang dozwolono uchwałą z dnia 15 stycznia 1876 r., do L. 89543 wykreślenie sumy wekslowej 800 złr w. a. na rzecz Maryi Rattinger w stanie biernym realności we Lwowie pod l. $337^4/_4$ zaprenotowanej.

Ponieważ miejsce pobytu Maryi Rattinger nie jest wiadome, a zatem c. k. sąd krajowy ustanawia dla niej kuratora w osobie tutejszego adwokata Dr. Skowrońskiego, substytutem adwokata Dr. Balka, doręczając pierwszemu wyż wymienioną uchwałę.

Niniejszem więc edyktem wzywa się Maryę Rattinger, aby celem strzeżenia swych praw do ustanowionego kuratora się zgłosiła.

Lwów dnia 16 września 1876.

(5434 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4697. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Bielskiej kasy oszczędności w kwocie 2500 złr. przedsięwezmie przymusową sprzedaż realności małż. Macieja i Tekli Wanstów pod N. kon. 135 w Komorowicach w dniu 14 grudnia 1876 r., i w dniu 25 stycznia 1877 r., zawsze o godzinie 10 przed południem.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 4349 złr. 39 ct. poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 435 złr.

Reszte warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej. Biała dnia 3 września 1876.

(5431 2—3) **Edykt.**

L. 10928. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy uwiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Rudnickiego, że w skutek prośby Józefy Deymann, właścicielki realności pod l. k. $1274/_4$ w Stanisławowie do L. 8912, 1875 r., ustanowiono uchwałą z dnia dzisiejszego do L. 10928 termin na 28 listopada 1876 r., godzinę 9 zrana do wykazania się tegoż Franciszka Rudnickiego że prenotacya sumy 200 złr. w stanie biernym tejże realności na rzecz jego uskutecznioną w usprawiedliwieniu się znajduje, lub też termin do usprawiedliwienia jeszcze płynie i że temuż niewiadomemu kuratorem adwokata Rozenberga ze substytucyą adwokata Worula, ustanowiono.

Jest tedy rzeczą jego, wcześnie przed owym terminem kuratorowi potrzebną dać informacyę, lub innego zastępce sobie obrać, inaczej złe skutki wyniknąć mogące sam sobie przypisać będzie musiał.

Stanisławów 14 października 1876.

(5438 2—3) **Edykt.**

L. 10029. C. k. powiatowy sąd w Kałuszu podaje do wiadomości, że Hryń Huminitowicz rolnik z Kałusza uchwałą c. k. obwodowego sądu w Samborze z dnia 24 października 1876 r., L. 15881 za marnotrawcę uznany został.

Kałusz 7 listopada 1876.

(5439 2—3) **Edykt.**

L. 2193 C. k. sąd powiatowy w Mielnicy uznał Jakóba Guszczaka z Germakówki za marnotrawcę a kuratorem tegoż jest Aleksaner Moskwiński.

Mielnica 1 kwietnia 1876.

(5460 2—3) **Edykt.**

L. 17136. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 r., l. 96, Dz. p. p., do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Mendla Projesa o utworzenie nowego ciała tabularnego, dla realności pod l. k. $73^3/_4$ we Lwowie, na północ-zachód do drogi Grodeckiej, na zachód-południe do realności pod l. $72^2/_4$, na południe-wschód do ulicy cmentarnej a na wschód-północ do realności pod l. k. $72^2/_4$ i $65^2/_4$ graniczącej i obejmującej parcele Nr. 1571, 3843, 3847, 7455, w lwowskim powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się z gruntów budynków i podwórza c. k. sądowi krajowemu we Lwowie poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże ces. kr. sądzie krajowym przejrzanym być może, a od dnia 15 grudnia 1876 roku, za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 15 grudnia 1876 r. począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a. na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma.
b. już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości te lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie krajowym we Lwowie swoje oznajmienie do dnia 31go grudnia 1876 roku, tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę że obowiązku zgłoszenia okoliczność ta nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu, dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 12 września 1876.

(5444 2—3) **Edykt.**

L. 4000. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Kamionce strum. podaje się do publicznej wiadomości że na zaspokojenie $^2/_3$ części z sumy 396 zł. w. a. z pn. na rzecz egzekucyę prowadzącego Ludwika Zawałkiewicza egzekucyjna sprzedaż w drodze licytacyi dwóch trzecich części realności pod L. 100 w Kamionce położonej, ciało tabularne stanowiącej spadkobierców po Antonim Zadarnowskim własnych, oraz w skutek prośby Ludwika Zawałkiewicza dobrowolnie na sprzedaż w drodze licytacyi jednej trzeciej części tejże realności Ludwika Zawałkiewicza własnej, a zatem sprzedaż całej realności pod N. C. 100 w Kamionce położonej w tutejszym sądzie na dniu 20 grudnia 1876 na dniu 19 stycznia 1877 na dniu 20 lutego 1877 zawsze o godzinie 10 przed południem pod następującemi warunkami się odbędzie:

I. Realność sprzedać się mająca przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, zaś przy trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej za jaką bądź cenę sprzedaną zostanie.
II. Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa sumę 4737 zł. 46 ct. a. w. wynosząca.

Także mogą chęć kupienia mający przez pisemne oferty licytować; takowe mają być w powyższe wadyum zaopatrzone a przyjmowane będą tylko podczas trwania ustnej licytacyi aż do jej ukończenia.

Resztę warunków licytacyjnych oraz protokół detaksacyi sprzedać się mającej realności można w tutejszo-sądowej registraturze w godzinach urzędowych przejrzeć.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się strony i wiadomych wierzycieli do rąk zaś wierzycieli hipotecznych którzyby po dzień 11 sierpnia 1876 do tabuli weszli lub którymby rezolucya niniejsza z jakiej kolwiek bądź przyczyny doręczoną być nie mogła przez kuratora pana Pawła Wierzbiańskiego z substytucyą Pana Wincentego Ilnickiego ustanowionego, i przez edykta.

C. k. sąd powiatowy.

Kamionka dnia 1 września 1876.

(5435 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5916. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Kasy oszczędności w Bielsku w ilości 3780 zł. w. a. z pn przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod N. kons. 129 stare 133 nowe w Białej do Franciszka Doute i Rozalii Doute należącej, w dniu 7 grudnia 1876 r. i w dniu 18 stycznia 1877 r. zawsze o godzinie 10 przed południem.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 15173 zł. 87 ct. w. a. poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 1518 zł

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Biała dnia 22 października 1876.

(5418 2—3) **Edykt**

L. 9270. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Nowym Sączu wzywa niniejszem wszystkich, którzyby zagubiony, a przez c. k. komendę armii w wierzytelnym odpisie w dniu 16 sierpnia 1873 do l. 552 wydany dokument na złożoną w obligacyach indemnizacyjnych kaucyę w kwocie 12000 złr. z powodu zawarcia związków małżeńskich p. Alfreda Zofalla c. k. kapitana 20 pułka piechoty, z p. Ludmillą z Jakubowiczów Zoffalową posiadać mogli, aby takowy w ciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni, sądowi tutejszemu przedłożyli, w razie bowiem przeciwnym, powołany dokument za amortyzowany i unieważniony uznanym, a komenda c. k. armii posiadaczom tegoż dokumentu odpowiedzialną nie będzie.

Nowy Sącz 11 listopada 1876.

(5377 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3587. Adam Biestek z Niedzwiady zmarł dnia 6 listopada 1875 r., w wieku dziecinnym.

Ponieważ sukcesorowie jego sądowi nie są znani, przeto wzywa się wszystkich, którzy sobie prawo do jego spadku roszczą, aby się w przeciągu roku zgłosili i prawa swoje wykazali, inaczej spadek bez względu na ich prawa zgłaszającym się przyznany będzie.

Tymczasem ustanawia się dla nich kuratorem Jana Strzałkę wójta z Niedźwiady.

C. k. sąd powiatowy.

Dębica dnia 9 września 1876

(5147 3—3) **Edykt**

L. 20659. C. k. wyższy Sąd krajowy Lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96, Dz. p. p., do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Filipa i Maryi małżonków Bylicków, o utworzenie nowego ciała tabularnego dla ich realności która w mieście Kołomyi, w Kołomyjskim powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej pod liczbą kons. 371, parc. 67 leży, z gruntu w objętości 377 kwadratowych sążni, i stojącego na nim domu drewnianego się składa, na północ frontem do drogi do Oskrzesiniec prowadzącej, na wschód do realności Jana Klusika, na południe do czarnego potoka a na zachód do realności Maryi Ostapowicz graniczy, c. k. Sąd obwodowy w Kołomyi wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, któryto projekt w tymże ces. kr. Sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1 listopada 1876 r. za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1 listopada 1876 r. począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a. na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b. już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w ces. król. Sądzie obwodowym w Kołomyi swoje oznajmienie do dnia 1 marca 1877 r., włącznie tem pewniej wnieśli, ile że w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów, w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron, odnoszące się do tego prawa, do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma. Lwów, dnia 10 października 1876.

(5384 3—3) **Edykt.**

L. 55138. C. k. sąd krajowy we Lwowie ustanawia niniejszem dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu pozwanych Zofii Lewakowskiej, Leokadyi Lewakowskiej i Wandy Lewakowskiej, w sprawie Jana Schulza, przeciw powyższym pto 678 złr. 45 ct. m. k. czyli 734 złr. $2^1/_2$ ct w. a. z pn., kuratorem adw. Dr. Popławskiego z zastępstwem adw. Dr., Józefa Smolki, doręcza ustanowionemu kuratorowi t. s. uchwałę z dnia 13 sierpnia 1875 r., l. 42633 i wzywa ozwanych by ustanowionemu kuratorowi wszelkich informacyj udzielili, gdyż w przeciwnym razie rozprawa z ustanowionym kuratorem przeprowadzoną będzie.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 14 października 1876.

(5337 3—3) **Edykt.**

L. 57371. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że na wniesiony pod dniem 19 października 1876 do l. 57371 pozew Feliksa Dybusia i ks. Tomasza Madeja przeciw Ludwikowi Domożyrskiemu, Wincentemu Białoskórskiemu i Eizykowi Gastman vel Garten, z życia i miejsca pobytu nieznanym i ich spadkobiercom lub prawonabywcom o uznanie za zgasłe przez przedawnienie prawa żądania zapłaty i o extabulacyę ze stanu biernego $^4/_5$ części realności l. 103 i $104^4/_4$ we Lwowie sumy 1920 zł. 17 gr. pol. z pn. z większej sumy 10000 zł. pol. z pn. pochodzącej, z odsetkami 5% od całej sumy 10000 zł. pol. za czas od 9 września 1803 i kosztami 17 zł. p 2 kr. i 6 zł. 3 kr. w w. jak Dom. 37 pag. 178 n. 23, on. 24, on. 32, on. 48 on. i 60 on. na rzecz Ludwika Domożyrskiego hipotekowanej, tudzież prawi ewikcyj w poz. 23 on. dla Wincentego Białoskórskiego intabulowanych, wraz z wszelkiemi odnośnemi pozycyami i nadciężarami z pn. dla tychże zapozwanych celem ich zastępowania i na ich koszt i szkodę mianował tutejszego adw. dra Malego z substytucyą adw. dra Skowrońskiego kuratorem, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 28 października 1876.

(5437 2—3) **Edykt.**

L 3712. Głogowski sąd powiatowy w sprawie sumarycznej Rojzy Engelhard pw. Jakóbowi, Chilowi, Leibie i Cyprze Engelhard o usprawiedliwienie prenotacyi sumy 200 zł. ustanowił dla nieobecnych i z miejsca pobytu niewiadomych Jakóba, Chila i Leiby Engelhard kuratorem Mendla Altmana, o czem się zawiadamia z wezwaniem, aby wszelkie dowody kuratorowi dostarczyli lub zamianowania innego kuratora żądali.

C. k. sąd powiatowy.

Głogów dnia 4 listopada 1876.

(5430 2—3) **Edykt.**

L. 22316 C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem p. T. hr. Michałowskiego że przeciw niemu w dniu 28 lipca 1876 L, 18704, M. J. Engelstein o zapłacenie sumy 300 zł wniósł pozew, w załatwieniu którego wydany został w dniu 4 sierpnia 1876, do L. 18704 nakaz zapłaty.

Gdy miejsce pobytu pozwanego T. hr. Michałowskiego jest niewiadome przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego ustanawia na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. Dr. Rapapporta z substytucyą adw Dr. Trojnalskiego kuratorem nieobecnego z którym spór wytoczony, według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków dnia 20 października 1876.

(5347 3—3) **Edykt.**

L. 22654. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem Henryka Gould, że przeciw niemu w dniu 5 lipca 1876 r. l. 16655 Chil Stieglitz o zapłacenie sumy wekslowej 320 złr. a. w. zpn., wniósł pozew, w załatwieniu którego wydano w dniu 7 lipca 1876 r. po l. 16655 nakaz zapłaty.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomem przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego ustanawia na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego c. k. adw. Dra Rappaporta z substytucyą adw. Dr. Trojnalskiego kuratorem nieobecnego, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków dnia 20 października 1876.

Doniesienia prywatne.

C. k. uprz. kolej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska.

L. 15558/5958 II. **Obwieszczenie.** (5463 2 3)

Restauracya na dworcu kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej **w Stanisławowie** jest od dnia 1 stycznia 1877 r. do wydzierżawienia.

Pisemne i opieczętowane oferty przyjmowane będą do dnia 15 grudnia r. b. w biurze Dyrekcyi ruchu, gdzie też bliższe szczegóły dzierżawy udzielone być mogą.

Lwów w listopadzie 1876. *Dyrekcya ruchu.*

Poszukuje się

Ajentów do losów.

Starszy i najlepszą sławę posiadający dom bankowy poszukuje we wszystkich miejscowościach, gdzie dotąd wcale nie jest lub tylko niedostatecznie zastąpionym, pilnych i porządnych ajentów, którymby powierzyć mógł ajencyę do sprzedaży losów i papierów państwowych za spłatą w miesięcznych ratach. ***Warunki*** są tak dla ajenta jako też dla publiczności ***bardzo korzystne.*** Przy odpowiedniej w tej mierze pilności, przynosi ajencya znaczny dochód. Oferty z zaświadczeniem i podaniem zawodu wystosować należy do **domu bankowego Adolfa Kramera w Pradze.** [5493 1 2]

C. k. uprz. kolej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska.

L. 16387/3172 V. **Ogłoszenie.**

Niniejszem rozpisuje się licytacya na dostawę:

28000 kg. rzepakowego oleju do oświetlania,
110000 „ oleju do smarowania

Jako olej do smarowania uważa się olej skalny, rzepakowy, również oliwę.

Dostawić się mająca ilość wyż wymienionych olejów lub smarowideł przy ułożeniu dotyczącego kontraktu ustanowioną będzie.

Oferty ostemplowane marką 50 ct. i zaopatrzone w 5% wadyum należy wnieść do biura centralnego w Wiedniu najdalej do 24 listopada b. r. godziny 11tej przed południem.

Ceny winne być oznaczone od 100 kg. wraz z beczką i dostawą do jednych ze stacyi kolei północnej, Karola-Ludwika, lub Czerniowieckiej.

O warunkach dostawy, można się ustnie lub pisemnie poinformować w biórze materyałów we Wiedniu lub we Lwowie.

Lwów w listopadzie 1876. *Dyrekcya ruchu.*

[464 2—3]

ZYGMUNT BACZEWSKI

we Lwowie, przy placu Halickim, l. 2.
naprzeciw gmachu banku hipotecznego
[4877 30] poleca swój

HANDEL

towarów kolonialnych i spirytusowych

zwracając szczególniejszą uwagę na tanie i wyborne gatunki ***Herbaty chińskiej***, wyśmienite ***Likwory francuskie i gdańskie, Rum bremski*** i ***z Jamajki, 10***cio i ***20***sto-***letnią Starkę***, po stałych najumiarkowańszych cenach fabrycznych.

Osobny pokój do śniadań.

Przewyborne przez Suez-Odessę sprowadzane

HERBATY chińskie

[5231 3—6]

właśnie otrzymał i poleca handel

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku l. 42.

Nr. 1.	**Taszu**, żółto-kwiat.	zł.	4·40
„ 2.	**Juntojczan**, biało-kwiat.	„	3·60
„ 3.	**Nandżyn**, zbiór majowy	„	3·—
„ 4.	**Suchong**, czarna	„	2·50
„ 5.	**Congo**, familijna,	„	1·60
„ 6.	**Proszek** herbaciany	„	1·10
„ 7.	„ „ z najlep. herb.	„	1.40

za funt = 500 gramów.

Fabryka fajansów

i wyrobów glinianych w Glińsku,

$3^1/_2$ mili odległa od Lwowa a $^1/_4$ mili od Żółkwi przy gościńcu murowanym i trasowanej kolei do Tomaszowa, jest z wolnej ręki do wydzierżawienia lub nabycia na własność. W miejscu jest węgiel kamienny. Bliższych szczegółów udzieli K. Jendrzejewicz, *Czaple*, poczta: ***Felsztyn w Galicyi.***

[5412 3—3]